Nr 112. Kraków, 20 Maja — Niedziela. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nic przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 19 maja.

Przegląd Polityczny.

Wybór rabina Blocha z Florisdorfu w okręgu wyborczym Kołomyja-Śniatyń-Buczacz jest może pierwszym przykładem powołania na reprezentanta interesów krajowych osobistości obcokrajowej, która stosunków miejscowych nie zna i dla tego ani szczerze, ani umiejętnie w kierunku pomyślnego ich rozwoju działać nie może. A zauważyć jeszcze należy, że wybór ten odbył się wbrew wyraźnie objawionej opinii, kraju całego i wbrew postanowieniu komitetu centralnego, który, uwzględniając znaczną liczbę Izraelitów okręgu wyborczego kołomyjskiego, zalecał kandydaturę Dra Warschauera, Izraelity znającego kraj i jego potrzeby i umiejącego je stosownie oceniać. Żydzi starowiercy, których głosami przeszedł reprezentant krajowi naszemu zupełnie obcy, uwydatnili przez to jasno, że się z interesem kraju nie identyfikują i wspólności wszelkiej ze społeczeństwem naszem się wyrzekają. Będą sobie więc musieli sami przypisać winę, jeśli w następstwie tego zasmucającego faktu i otaczające ich społeczeństwo polskie zacznie także wszelkich stosunków z nimi unikać.

Kiedy jednak rzecz się już stała, spodziewaćby się należało, że przynajmniej p. Bloch zechce przyszłem postępowaniem swojem w Radzie państwa starać się o zatarcie złego wrażenia, jakie wywarł w kraju jego wybór.

Izba Panów Rady państwa przyjęła wczoraj resztę ustaw, uchwalonych w Izbie deputowanych i przedsięwzięła w końcu wybory do delegacyj wspólnych. Wybranymi zostali: bar. Bezecny, hr. Blome, bar. Ceschi, Fr. hr. Coudenhove, książę Czartoryski, bar. Engerth, hr. Falkenhayn, hr. Grünne, bar. Hübner, hr. Kuefstein, Latour, ks. Lichnowsky, Moser, ks. Rosenberg, ks. Sapieha, hr. Schönborn, bar. Scrinzi, hr. Thun, hr. Vrints i bar. Rossbacher.

Zastępcami zaś: Maksymilian hr. Coudenhove, bar. Fluck, bar. Gagern, Gögl, Dr Habietinek, hr. Hoyos, bar. Hofmann, opat Karl, hr. Trauttmansdorff i Ludwik hr. Wodzicki.

Minister Taaffe ogłosił następnie imieniem Cesarza odroczenie Rady państwa.

Polit. Corr. otrzymała z Paryża doniesienie, zaprzeczające pogłosce, jakoby p. Waddington miał specyalną polityczną misyę do Berlina. Pan Waddington, korzystając z pobytu swego w Berlinie i ze stosunków swych w stolicy Niemiec, pochodzących jeszcze z czasu kongresu berlińskiego, uzyskał audyencyę u Cesarza i odwiedził ks. Bismarka, a przytem występował w charakterze tłómacza ducha pojednawczego, jakim ożywiony jest gabinet francuski. Przy tej sposobności otrzymał od Cesarza i kanclerza uspokajające zapewnienia co do celów polityki Niemiec oraz istoty trójprzymierza.

O rozmowie między księciem Bismarkiem a p. Waddingtonem, wyrażały się obie strony w prywatnych pogadankach z innemi osobami z wielkiem zadowoleniem, ale zarazem ze starannem unikaniem wyłuszczenia przedmiotu tej rozmowy.

P. Waddington odjechał de Petersburga dnia 16 b. m., a zaraz po jego wyjeździe zjawił się książę Montpensier.

We czwartek dawał Cesarz wielki obiad na uczczenie królewskiej pary saskiej, na który zaproszono także księcia Montpensier.

Rada związkowa niemiecka zajmuje się obecnie konwencyą literacką, umówioną między Niemcami a Francyą.

Znany publicysta francuski i były dyrektor polityczny w ministerstwie spraw zagranicznych p. J. J. Weiss, występuje w dzienniku *Voltaire* przeciw twierdzeniom dzienników monarchicznych, jakoby Rzeczpospolita francuska nie była zdolną do zawierania przymierzy, i że w razie zaprowadzenia monarchii, Europa miałaby daleko więcej do Francyi zaufania. I z jakiemiż państwami ma się łączyć Rzeczypospolita? — pyta autor. Czyż z Rosyą? Ale to przymierze zerwałoby stosunki łączące nas z Anglią. Czy może z Anglią? To obudziłoby znowu podejrzenie Rosyi, i popchnęłoby to państwo w objęcia Niemiec. Nie, kończy Weiss, Francya republikańska, czy monarchiczna, nie mogłaby zawierać aliansów obrachowanych na długą metę. Ale obok tych przymierzy, istnieją inne, będące zarazem defenzywnemi i ofenzywnemi, które zawierają dwa ludy, z których jeden jest zagrożony w przyszłości jakimś napadem, a drugi zaś ma prawo takiego obawiać się w przyszłości; dalej przymierze między ludami, które się łączą, aby bronić trzeciego. Republikańska Francya będzie poszukiwana do takiego przymierza zarówno jak i monarchiczna. Chodzi tylko o to, aby doczekać się odpowiedniego momentu i być w stanie w danym razie dostarczyć potrzebnej ilości ludzi, okrętów i broni.

Taka jest krótka treść artykułu p. Weissa, któremu przypisują znaczenie, ponieważ sądzą, że zawiera on program polityki zagranicznej Republiki.

O nowym gubernatorze Libanu Wassa baszy, Albańczyku, podają dzienniki następujące szczegóły: Liczy on lat 54, studya skończył we Włoszech, a karyerę dyplomatyczną rozpoczął w ministerstwie spraw zagranicznych w Konstantynopolu. Służył w Skadarze (w Albanii), Bośnii i Czarnogórze, ztamtąd zaś przeniesiony został do Aleppo w Syryi, gdzie wyuczył się po arabsku. Później został członkiem najwyższego trybunału, a pod pierwszym wezyratem zmarłego Mahmuda Nedim baszy szefem departamentu tytoniowego dla Konstantynopola. Podczas wojny oddał on rządowi wielkie usługi, jako pomocnik gubernatora kossowskiego, był wysłany jako sułtański komisarz w góry Rodopskie, później mianowany został radcą stanu i dodany został jako musteszar gubernatorowi w Adryanopolu, na której to posadzie okazał wielki talent administracyjny. Wassa basza jest bardzo wykształconym człowiekiem, pisał poemata po albańsku i wydał kilka dzieł we włoskim języku.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 18 maja.

(§§) Z nadeszłych do dnia wczorajszego rachunków subskrypcyjnych okazuje się, że Galicya sama dostarczyła krajowi 5.029,700 złr. Być może, że suma ta wzrośnie jeszcze cokolwiek, gdyż dotąd jeszcze nie nadeszły sprawozdania z 8 powiatów. Chociażby Wydział krajowy do najdalszych granic posunął wyrozumiałość dla subskrybentów i swoją własną subskrypcyę najwięcej okroił, to zawsze nie obejdzie się bez redukcyi. Według warunków subskrypcyjnych, fundusze pod zarządem Wydziału krajowego zostające, powinny być zupełnie wyłączone z pod redukcyi. O ile tylko bez ujmy dla tych funduszów możliwem będzie ustępstwo, zapewne zostanie uczynione, ale w jakim rozmiarze to nastąpi, to tak samo, jak całe przeprowadzenie redukcyi, nie jest jeszcze zadecydowanem. W kraju panowało błędne mniemanie, że sam Wydział krajowy zabiera dwa miliony z pożyczki, kiedy tymczasem rzeczywiście subskrypcya wszystkich funduszów w zarządzie Wydziału krajowego zostających, przewyższała wprawdzie milion, ale nie dosięgała półtora miliona. Cała subskrypcya trzydniowa w kasie krajowej wynosiła 1,688.300 złr., a trzeba wiedzieć, że do kasy krajowej garnęło się wielu subskrybentów prywatnych w tem mniemaniu, że co w tem centralnem miejscu subskrypcyjnem zostanie złożone, to już w żadnym razie nie ulegnie redukcyi. Mniemanie to było oczywiście błędne, bo żadne miejsce subskrypcyjne nie jest pod tym względem uprzywilejowane.

Kwoty subskrybowane w Wydziałach powiatowych, stanowczo przeszły oczekiwania. W 9 powiatach (Przemyśl, Rzeszów, Kołomyja, Bochnia, Trembowla, Przemyślany, Stanisławów, Horodenka i Krosno), subskrybowano więcej, niż 20.000 złr. Do tej kategoryi zaliczyć wypada i Tarnów, gdzie jednak subskrybowano głównie w Domu komisowym galicyjskiego banku dla handlu i przemysłu. W 10 powiatach subskrypcya przewyższa 10,000, a nie dosięga 20,000. Są to następujące powiaty: Drohobycz, Buczacz, Tarnopol, Dobromil, Sambor, Brody (gdzie nadto jeszcze dom bankowy Kallira zebrał 50,900 złr.), Stary Sącz, Żydaczów i Brzesko. Znaczna liczba powiatów subskrybowała 5—10,000 złr. i pozycye od 1—5000 złr. są także liczne. Na same setki (100—1000 złr.) ograniczyła się subskrypcya tylko w 8 powiatach (Borszczów, Zaleszczyki, Nowy Targ, Gródek, Husiatyn, Grybów, Biała i Brzozów). Wcale nic nie subskrybowano tylko w czterech powiatach (Lisko, Bohorodczany, Rohatyn i Dąbrowa). Wykaz powyższy jednak może doznać pewnej zmiany, gdyż, jak powiedziałem, niema jeszcze sprawozdania z 8 powiatów. [illegible] 10%, [illegible] całej należytości wynosi 2 miliony.

Jak w latach poprzednich, tak i w r. 1882, sądy zdając sprawę ze skuteczności ustawy o lichwie i pijaństwie, wyraziły się z uznaniem i zaznaczyły widoczne polepszenie stosunków. Statystyka zbrodni i przestępstw w ostatnich [illegible] powinna wykazać pocieszającą zmianę w cyfrach, bo [illegible] ustawa o pijaństwie niewątpliwie zatamowała jedno ze źródeł różnego rodzaju nadużyć i przestępstw, popełnianych po wsiach w stanie opilstwa. Z ostatniego sprawozdania, które przedłożył krakowski wyższy Sąd krajowy, ministerstwo przekonanie, że widoczną jest dobroczynna skuteczność ustawy o pijaństwie, szczególnie w powiatach, gdzie do wykonania przyczyniły się organa policyi miejscowej z należytą gorliwością. Niektóre jednak sądy powiatowe użalają się na opieszałość urzędów gminnych w tej mierze. Sąd powiatowy w Brzesku n. p. podniósł, iż od tamtejszych urzędów gminnych nie nadeszło ani jedno doniesienie o przekroczeniach ustawy o pijaństwie. Na bierne zachowanie się urzędów gminnych użalają się także sądy powiatowe w Bochni, Frysztaku, Starym Sączu, Liszkach i Dębicy, nadmieniając, że wszystkie doniesienia o przekroczeniach, przedkładane bywają wyłącznie przez żandarmeryę. Sąd powiatowy w Dębicy zaznaczył przytem, że jakkolwiek na tygodniowych targach i jarmarkach wypadki opilstwa często się zdarzają, to jednak nigdy prawie postanowienia ustawy nie wchodzą w zastosowanie, gdyż w r. 1882 doniesiono tylko o 36 wypadkach przekroczenia, co w stosunku do cyfry ludności (23.000 mieszkań.) świadczy niezawodnie o biernem zachowaniu się organów policyi miejscowej. Wobec tych faktów, Ministerstwo podniosło potrzebę przynaglenia właściwych organów do większej energii. Namiestnictwo wydało już odpowiednie polecenie Starostom, a równocześnie odniosło się do Wydziału krajowego, celem wywołania równoległej akcyi co do organów autonomicznych.

Wiedeń 18 maja.

(82-gie posiedzenie Izby wyższej).

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godzinie 11ej m. 15 w obecności liczniej, niż na ostatniem posiedzeniu zgromadzonych członków, mianowicie także na lewicy, gdzie od dość dawna niebywający pp. Schmerling, Unger, Hoffmann i t. d., dziś byli obecni. Z Polaków są książęta Konst. Czartoryski, Jabłonowski i Sanguszko, namiestnik Potocki, marszałek Zyblikiewicz, pp. Polanowski, Tarnowski, Stadnicki i Ludwik Wodzicki.

P. Włodz. Dzieduszycki uniewinnia się z nieobecności.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Projekt o utworzeniu fideikomisu imienia ks. Jerzego Krystyana Lobkowicza w pierwszem czytaniu przekazano komisyi fideikomisowej.

Poczem hr. Lew Thun w pierwszem czytaniu znanego wniosku swego motywuje go i żąda, aby przekazano go osobnej komisyi.

P. Schmerling chce zabrać głos, ale prezes zwraca uwagę na regulamin, który w pierwszem czytaniu dyskusyi nie dozwala. Gdy jednak p. Schmerling wyinterpretował regulamin tak, że niedozwolona jest tylko dyskusya merytoryczna, podczas gdy o kwestyi formalnej, czy przekazać wniosek komisyi, czy nie przekazać, musi być dozwolona, prezes udzielił mu głosu. P. Schmerling tedy wywodzi, że wniosek Thuna w zmienionej ustawy z roku 1874 [illegible] religijnych domaga się rzeczy nieprawnej, bo wzywa rząd, by chwilowo pobierał stałe datki z prebend, podczas gdy ustawa z r. 1874 wyraźnie przepisuje, [illegible] tego podatku, jako ryczałtowego. Mowca apeluje do powagi i tradycyj Izby, aby nie kazała komisyi zajmować się żądaniem nielegalnem i aby prezes z góry odrzucił wniosek Thuna.

Hr. Falkenhayn [illegible] wywody prezydenta za bezpodstawne, bo niedozwolone regulaminem i zastrzega się przeciw uważaniu tych wywodów za precedens w podobnych wypadkach.

Hr. Lew Thun oświadcza, że wniosek jego nie ma tej myśli, jakoby rząd wydał rozporządzenie niezgodne z ustawą; wszystko rozstrzyga komisya, która może zaproponować ustawę o zmienieniu ustawy z r. 1874.

P. Unger wywodzi, że wniosek Thuna żąda rzeczy nielegalnej; prezes powinien nie poddawać go wcale pod głosowanie; [illegible] ustawie, wezwaniu temu zadośćuczynić nie może.

Minister oświecenia bar. Conrad oświadcza, że dopóki ustawa z r. 1874 obowiązuje, rząd jedynie jej ducha i brzmienia trzymać się będzie, a niczego innego.

W głosowaniu przekazano wniosek Thuna osobnej komisyi 37 głosami przeciw 36 głosom. Hrabia Taaffe głosował za przekazaniem go komisyi.

Następnie przyjęto bez dyskusyi ustawę o utworzenie przewozu w Bregencyi; po kilku uwagach hr. Widmana, na które prostująco odpowiedział minister obr. kraj. hr. Welsersheimb, uchwalono ustawę o obronie krajowej i projekt kredytu dodatkowego 42,000 złr. na kadry jazdy dla obrony krajowej; dalej po uwadze ks. Salma, że ustawa o inspektorach przemysłowych nie rokuje wiele dobrego, uchwalono też ustawę; następnie przyjęto projekty dróg żelaznych z Herpela do Tryestu, z Sivericzu do Knina, z Haansdorfu do Ziegenhalsu i ze Stryja do Beskidu; dalej projekt o przedłużeniu stanu wyjątkowego w powiecie Kotarskim, ustawę o sprostowaniu § 14-go procedury cywilnej w Dalmacyi; zatwierdzono konwencyą z Szwajcaryą o zarazie na bydło i uchwalono ustawę o lokowaniu pieniędzy sierocińskich w dalmackiej pożyczce krajowej. Wszystko zgodnie z uchwałami Izby poselskiej.

Prezes gabinetu hr. Taaffe z polecenia cesarskiego ogłasza odroczenie Rady państwa.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 45.

Wiedeń 18 maja.

Poseł Dr Sturm odbiera ciągle pochwały, których wcale się nie spodziewał. [illegible] „niemieckiego Schulverein" w Linzu. Dr Sturm jest niezaprzeczenie wielce uczonym i wymownym mężem, a przytem i dobrym patryotą niemieckim; pod względem politycznym nie dostaje mu jednak dotąd [illegible] jego obliczone są zawsze na efekt. [illegible]

Dr Sturm należy do tak zwanego *fünfer Comité* zjednoczonej lewicy, [illegible] *Wiener Allg. Zeitung* [illegible]

[illegible] Rady państwa.

[illegible] pozostać w polu finansowem przenieść także i na pole polityczne.

Dzisiejsze posiedzenie Izby panów zakończyło formalnie całą kadencyę. Wybory Izby panów do delegacyj odbyły się dzisiaj.

Wszystkie pisma zapowiadają wkrótce nastąpić mające rozwiązanie czeskiego sejmu prowincyonalnego, a dzienniki partyi niemiecko-liberalnej podają tę wiadomość w tonie nadzwyczaj zrezygnowanym. Musiało przyjść do tego. Sejm złożony tak, jak dzisiaj, nie odpowiada swemu zadaniu, a rozwiązanie jego jest naturalną konsekwen- zasady równouprawnienia narodowości. Rozwiązanie sejmu prowincyonalnego czeskiego nie zadziwi nikogo, a pewnie najmniej samych Niemców w Czechach zamieszkałych.

Wspominają tu o ks. Karolu Schwarzenbergu, jako o przyszłym Namiestniku Czech, a wszystkie dzienniki czeskie witają tę wiadomość z wielką i niekłamaną radością.

OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

(7)

ROZDZIAŁ III.

(Ciąg dalszy).

Czasu pokoju chodził z innymi „za rybą i zwierzem", tłukł się po zakrętach Dnieprowych, brodził po bagniskach i oczeretach wraz z gromadą półnagich towarzyszów — to znów całe miesiące spędzał w głębinach leśnych. Szkołą były mu wycieczki na Dzikie pola po trzody i tabuny tatarskie, zasadzki, bitwy, wyprawy przeciw brzegowym ułusom, do Białogrodu, na Wołoszczyznę, lub czajkami na Czarne morze. Innych dni nie znał, jak na koniu; innych nocy, jak przy ognisku na stepie. Wcześnie stał się ulubieńcem całego Niżu, wcześnie sam zaczął wodzić innych, i wkrótce odwagą wszystkich przewyższył. Gotów był w sto koni iść choćby do Bakczysaraju i samemu chanowi zaświecić w oczy pożogą; palił ułusy i miasteczka, wycinał w pień mieszkańców, schwytanych murzów rozdzierał końmi, spadał jak burza, przechodził jak śmierć. Na morzu rzucał się jak wściekły na galery tureckie. Zapuszczał się w środek Budziaku, właził, jak mówiono, w paszczękę lwa. Niektóre jego wyprawy były wprost szalone. Mniej odważni, mniej ryzykowni konali na palach w Stambule, lub gnili przy wiosłach na tureckich galerach — on zawsze wychodził zdrowo i z łupem obfitym. Mówiono, że zebrał skarby ogromne i że trzyma je ukryte po Dnieprowych komyszach, ale też nieraz go widziano, jak deptał zabłoconemi nogami po złotogłowiach i lamach, koniom słał kobierce pod kopyta, albo jak ubrany w adamaszki kąpał się w dziegciu, umyślnie kozaczą pogardę dla onych wspaniałych tkanin okazując. Miejsca długo nigdzie nie zagrzał. Czynami jego powodowała fantazya. Czasem przybywszy do Czehryna, Czerkas lub Perejasławia, hulał na śmierć z innymi Zaporożcami, czasem żył jak mnich, do ludzi nie gadał, w stepy uciekał. To znów otaczał się ślepcami, których grania i pieśni po całych dniach słuchał, a samych złotem obrzucał. Między szlachtą umiał być dwornym kawalerem, między kozaki najdzikszym kozakiem, między rycerzami, rycerzem, między łupieżcami, łupieżcą. — Niektórzy mieli go za szalonego, bo też i była to dusza nieokiełznana i rozszalała. Dlaczego na świecie żył i czego chciał, dokąd dążył, komu służył? sam nie wiedział. Służył stepom, wichrom, wojnie, miłości i własnej fantazyi. Ta to fantazya wyróżniała go od innych watażków-grubianów i od całej rzeszy rozbójniczej, która tylko grabież miała na celu, i której za jedno było grabić Tatarów, czy swoich. Bohun brał łup, ale wolał wojnę od zdobyczy, kochał się w niebezpieczeństwach dla własnego ich uroku; złotem za pieśni płacił, za sławą gonił, o resztę nie dbał.

Ze wszystkich watażków on jeden najlepiej uosabiał kozaka-rycerza; dlatego też pieśń wybrała go sobie na kochanka, a imię jego rozsławiło się na całej Ukrainie.

W ostatnich czasach został podpułkownikiem perejasławskim, ale pułkownikowską władzę sprawował, bo stary Łoboda słabo już trzymał buławę krzepnącą dłonią.

Pan Skrzetuski dobrze tedy wiedział, kto był Bohun, a jeśli pytał starej kniahini, czy to kozak w służbie jej synów, to czynił to przez umyślną pogardę, bo przeczuł w nim wroga, a mimo całej sławy watażki, wzburzyła się krew w namiestniku, że kozak poczynał sobie z nim tak zuchwale.

Domyślał się też, że skoro się zaczęło, to się na byle czem nie skończy. Ale cięty to był jak osa człowiek pan Skrzetuski, dufny aż nadto w siebie i również nie cofający się przed niczem, a na niebezpieczeństwa chciwy prawie. Gotów był choćby i zaraz wypuścić konia za Bohunem, ale jechał przy boku kniaziówny. Zresztą wozy minęły już jar i zdala ukazały się światła w Rozłogach.

ROZDZIAŁ IV.

Kurcewicze Bułyhowie był to stary książęcy ród, który się Kurczem pieczętował, od Koryjata wywodził, a podobno istotnie szedł od Ruryka. Z dwóch głównych linij jedna siedziała na Litwie, druga na Wołyniu, a na Zadnieprze przeniósł się dopiero kniaź Wasil, jeden z licznych potomków linii wołyńskiej, który ubogim będąc, nie chciał wśród możnych krewnych zostawać i wszedł na służbę księcia Michała Wiśniowieckiego, ojca przesławnego „Jaremy."

Okrywszy się chwałą w tej służbie i znaczne posługi rycerskie księciu oddawszy, otrzymał od tegoż w dziedzictwo Krasne Rozłogi, które potem dla wielkiej mnogości wilków Wilczemi Rozłogami przezwano, i stale w nich osiadł. W r. 1629 przeszedłszy na obrządek łaciński, ożenił się z Rahozianką, panną z zacnego domu szlacheckiego, który się z Wołoszczyzny wywodził. Z małżeństwa tego w rok później przyszła na świat córka Helena; matka umarła przy jej urodzeniu; książę Wasil zaś, nie myśląc już o powtórnem ożenieniu, oddał się całkiem gospodarstwu i wychowaniu jedynaczki. Był to człowiek wielkiego charakteru i niepospolitej cnoty. Dorobiwszy się dość szybko znacznej fortuny, pomyślał zaraz o starszym swym bracie Konstantynie, który na Wołyniu w biedzie został, i odepchnięty od możnej rodziny, zmuszony był chodzić po dzierżawach. Tego wraz z żoną i pięcioma synami do Rozłogów sprowadził i każdym kawałkiem chleba z nimi się dzielił. W ten sposób obaj Kurcewicze żyli w spokoju aż do końca 1634 roku, w którym Wasil z królem Władysławem pod Smoleńsk ruszył. Tam to zaszedł ów nieszczęsny wypadek, który zgubę jego spowodował. W obozie królewskim przejęto list pisany do Szehina, podpisany nazwiskiem kniazia i przypieczętowany Kurczem. Tak jawny dowód zdrady ze strony rycerza, który aż dotąd nieskazitelnej sławy używał, zdumiał i przeraził wszystkich. Naprożno Wasil świadczył się Bogiem, że ni ręka, ni podpis na liście nie są jego; herb Kurcz na pieczęci usuwał wszelkie wątpliwości; w zgubienie zaś sygnetu, czem się kniaź tłómaczył, nikt wierzyć nie chciał, i ostatecznie nieszczęśliwy kniaź *pro crimine perduellionis* skazany na utratę czci i gardła, musiał się ucieczką salwować. Przybywszy nocą do Rozłogów, zaklął brata Konstantyna na wszystkie świętości, by jak ojciec opiekował się jego córką — i odjechał na zawsze. Mówiono, że raz jeszcze z Baru pisał list do księcia Jeremiego z prośbą, by nie odejmował kawałka chleba Helenie i spokojnie ją w Rozłogach na opiece Konstantego zostawił; potem głos o nim zaginął. Były wieści, że zmarł zaraz; to że przystał do cesarskich i zginął na wojnie w Niemczech; ale któż mógł co wiedzieć na pewno? Musiał zginąć, skoro się więcej o córkę nie pytał. Wkrótce przestano o nim mówić, a przypomniano go sobie dopiero, gdy wyszła na jaw jego niewinność. Niejaki Kupcewicz, Witebszczanin, umierając, zeznał, jako on pisał pod Smoleńskiem list do Szehina, i znalezionym w obozie sygnetem go przypieczętował. Wobec takiego świadectwa, żałość i konsternacya ogarnęły wszystkie serca. Wyrok został zmienionym, imię księcia Wasila do sławy przywrócone; ale dla niego samego nagroda za mękę przyszła zapóźno. Co do Rozłogów, to Jeremi nie myślał ich zagarniać, bo Wiśniowieccy, znając lepiej Wasila, nigdy o jego winie nie byli zupełnie przekonani. Mógłby on był nawet zostać i drwić z wyroku pod ich potężną opieką, i jeżeli uszedł, to dlatego, że niesławy znieść nie umiał.

Helena chowała się więc spokojnie w Rozłogach pod czułą opieką stryja, i dopiero po jego śmierci zaczęły się dla niej ciężkie czasy. Żona Konstantyna, z rodziny wątpliwego pochodzenia, była to kobieta surowa, popędliwa, a energiczna, którą mąż jeden utrzymać w ryzie umiał. Po jego śmierci zagarnęła w żelazne ręce rządy w Rozłogach. Służba drżała przed nią, dworzyszczowi bali się jej jak ognia, sąsiadom dała się wkrótce we znaki. W trzecim roku swych rządów po dwakroć zbrojno najeżdżała Siwińskich w Browarkach, sama przebrana po męsku konno, przywodząc czeladzi i najętym kozakom. Gdy raz pułki księcia Jeremiego pogromiły watahę tatarów, swawolącą koło Siedmiu mogił, kniahini na czele swoich ludzi zniosła ze szczętem kupę niedobitków, która się aż do Rozłogi zapędziła. W Rozłogach też usadowiła się na dobre i poczęła je uważać za swoją i swoich synów własność. Synów tych kochała, jak wilczyca młode; ale sama będąc prostaczką, nie pomyślała o przystojnem dla nich wychowaniu. Mnich greckiego obrządku, sprowadzony z Kijowa, wyuczył ich czytać i pisać, na czem też skończyła się edukacya. A przecie niedaleko były Łubnie, a w nich dwór książęcy, na którymby młodzi kniaziowie mogli nabrać poloru, wyćwiczyć się w kancelaryi, w sprawach publicznych, lub — zaciągnąwszy się pod chorągwie — w szkole rycerskiej. Kniahini miała wszelako swoje powody, dla których nie oddawała ich do Łubnów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sprawy krajowe.

Wybory.

Od p. Dra Rettingera otrzymaliśmy pismo, które wskutek przeoczenia nie zostało wczoraj umieszczonem:

„Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie w szpaltach pańskiego pisma, następującego mego oświadczenia:

Zawiadomił mnie wczoraj p. Teodor Baranowski, przewodniczący komitetu przedwyborczego dla miasta Krakowa, że liczne grono obywateli tutejszych postawiło pismem, wczoraj na jego ręce wniesionem, kandydaturę moją na posła do Sejmu z miasta Krakowa.

Owóż, dziękując uprzejmie owym panom za ich zaufanie i życzliwość dla mnie, oświadczam, iż *nie widzę słusznego powodu do zmiany terna*, zaleconego przez komitet przedwyborczy; tudzież, iż dzisiejsze moje stosunki osobiste nie pozwalają mi przyjąć obowiązków publicznych, tak rozległych, jakie nakłada mandat poselski. Nie mogę więc ani kandydować, ani mandatu przyjąć.

Kraków 18 maja.

Z wysokiem poważaniem
Dr Józef Rettinger."

Otrzymujemy następujące pismo:

„W korespondencyi z Jasła 12 b. m. w *Czasie* Nr 111 doniesiono, że na posiedzeniu przedwyborczem komitetu tamże uchwalono, iż tylko kandydat obecny na zgromadzeniu d. 12go b. m. odbytem, o mandat poselski starać się może. Dodano zarazem, że kandydatury poselskie pp. Jasińskiego Józefa i Biesiadeckiego Stanisława, jako nieobecnych, spadły z porządku dziennego. To jakoby urzędowe doniesienie wymaga uzupełnienia w tym kierunku, że mimo pisemnego zgłoszenia mej kandydatury poselskiej do komitetu w Jaśle, o terminie posiedzenia komitetu d. 12 b. m., ani przez pisma publiczne, ani przez komitet zawiadomiony nie zostałem. Więc też, nie będąc członkiem komitetu przedwyborczego w Jaśle, na posiedzeniu komitetu — bez zawiadomienia i zawezwania przybyć nie mogłem. Gdy zaś następnie dowiedziałem się o uchwale komitetu z d. 12 b. m., wykluczającej kandydatury nieobecnych, jakkolwiek niezawiadomionych i niewezwanych, wniosłem przeciw tej uchwale protest do komitetu centralnego w Krakowie, który pozwolił na ponowne zebranie komitetu przedwyborczego w Jaśle zarządzić. Zaczem kandydatura moja, której dotychczas nie cofnąłem — nie spadła z porządku dziennego.

Kraków 19 maja.

Dr Stanisław Biesiadecki."

Otrzymujemy następujące pismo:

„Zgromadzenie przedwyborcze z kuryi większych posiadłości dla porozumienia się co do wyboru trzech posłów do Sejmu z dawnego obwodu Przemyskiego, odbędzie się w d. 30 maja r. b. o godz. 11-tej przed południem w sali Rady powiatowej w Przemyślu, na które mam zaszczyt, jako przewodniczący komitetu wyborczego, wszystkich głosujących w tej kuryi uprzejmie zaprosić.

Z. Dembowski."

Sprawy zagraniczne.

Koronacya w Moskwie.

Obwieszczenie koronacyjne, jakie mają heroldowie głosić w przeddzień koronacyi, brzmi jak następuje:

„Najjaśniejszy, najpotężniejszy, wielki pan i car Aleksander Aleksandrowicz, wstąpiwszy na prarodzicielski tron dziedziczny carstwa rosyjskiego i nierozdzielnie z nim związanych: Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, idąc wzorem przezacnych przodków swoich, rozkazać raczył: Najświętsza koronacya i pomazanie przy pomocy Najwyższego ma być w ... maja, z przystąpieniem do tej świętej czynności małżonki jego wielkiej pani i carowej Maryi Teodorówny. Zawiadamia się o tej uroczystości wszystkich wiernych poddanych, aby w ten dzień wysoki wznieśli swe modły do króla panujących, żeby swoją potężną mocą otoczył panowanie najjaśniejszego monarchy, zapewniwszy mir i spokój na chwałę swoją świętą i niespożytą pomyślność państwa."

Przygotowania do koronacyi w Moskwie posuwają się naprzód krokiem olbrzymim. Organa i instytucye rządowe, arystokracya i bogate kupiectwo prześcigają się wzajemnie, aby uświetnić koronacyę jak największą paradą. Dziennik *Grażdanin* wyrachował, że każda dama, biorąca udział w uroczystościach koronacyjnych, będzie kosztowała w przecięciu 4000 rubli. Rząd asygnował na obchody koronacyjne sumę 12,500,000 rubli, ale ta olbrzymia suma okaże się niewystarczającą i będzie o wiele zwiększoną. Samo przetransportowanie wojsk do Moskwy, tudzież dyety jenerałom i oficerom będą wynosiły około 4,000,000 rubli. Z racyi koronacyi zaprowadzono opasującą całego Kremlu gęstą sieć telefoniczną, łączącą ze sobą wszystkie mieszkania. Oświetlenie elektryczne będzie urządzonem na tak wielką skalę, że na samą iluminacyę dzwonnicy Iwana Wielkiego spotrzebują 170 tysięcy drutu i 3500 lamp Edissona. Festyn ludowy na polu Chodyńskiem obliczonym jest na 400,000 ludzi. Piwa tym ludziom rozdadzą 2500 dwudziestopięcio-wiadrowych beczek. Służba tam składać się będzie z 1700 osób. Karty udziału w tym festynie rozdawane będą bezpłatnie w cerkwiach przez popów. Festyn odbędzie się po koronacyi 21go maja i będzie zaszczycony obecnością cara i jego całej rodziny.

Zjazd gości na koronacyę już się rozpoczął. Ośmiu książąt panujących będzie na niej obecnych. Znakomitsi z nich mieszkać będą w pałacach cesarskich w Kremlu. Poselstwa zagraniczne same starają się o mieszkania dla siebie. Komplet ciała dyplomatycznego składać się będzie z 200 z górą osób. Przybędzie 70 gubernialnych marszałków szlachty, 250 osób celniejszej szlachty, 100 reprezentantów ziemstw, 100 przedstawicieli miast, 150 przedstawicieli kupiectwa. 1000 osób zaproszonych będzie na bale i uroczystości pałacowe, miejscowi i zagraniczni korespondenci dzienników, dla których bezpłatne mieszkania przygotowano się w Kremlu.

Dnia 17 maja o godzinie 4 po południu wyjechało z Warszawy koleją terespolską 82 wójtów gmin Królestwa Polskiego na koronacyę do Moskwy. Wszyscy ubrani byli w strojach rodzinnych, niektórzy w siermięgach, inni w surdutach, dwóch z Kieleckiego w kompletnych krakowskich karazyach. Delegaci obywatele ziemscy przywdzieją w czasie koronacyi mundury obywatelskie z czerwonemi kołnierzami ze złotym haftem.

Rosya.

Z powodu t. z. „rozruchów" studenckich warszawskich, spowodowanych prowokacyami władz rosyjskich po spoliczkowaniu „popieczytela" Apuchtina, znany ze swego polakożerstwa dziennik *Kijewlanin* umieszcza następujący artykuł:

„W tych dniach *Prawitielstwennyj Wiestnik* ogłosił sprawozdanie urzędowe o rozruchach w uniwersytecie warszawskim. Podczas, gdy w uniwersytetach rosyjskich porządek i spokojność przywróconemi zostały, rozpoczęły się grube zamieszki najprzód w instytucie Nowo-Aleksandryjskim, a następnie w uniwersytecie warszawskim i to w obu wypadkach bez żadnego zgoła powodu. Widocznie potrzebnem jest komuś, aby szereg rozruchów nie był przerwanym. W Warszawie, oprócz ogólnego celu takich rozruchów: zamanifestowania ciągłości oporu przeciw władzom, istnieje jeszcze cel specyalny: bądź co bądź usunąć z Przywiślańskiego kraju p. kuratora okręgu naukowego. I oto zjawia się na scenę jakiś Żukowicz, którego Apuchtin wcale nie znał i żadnych zajść z nim nigdy nie miał; zjawia się — zadaje czynną obelgę rosyjskiemu mężowi stanu, znienawidzonemu przez Polaków za to tylko, że jest Rosyaninem nietylko z nazwiska, ale i z przekonania. Podkreślamy, że Żukowicz żadnych osobistych zajść z kuratorem nie miał, przynajmniej nie wspominają o tem ani jednem słowem polskie dzienniki zagraniczne, w których szczegółowo opisywana jest ta sprawa i które o tego rodzaju zajściach wspomniećby oczywiście nieomieszkały. Za to z naracyj tychże dzienników widać, że zbrodnie tajnego radcy Apuchtina w tem się przeważnie zawierają, iż jest on „obrusicielem" polskiego kraju. Charakterystycznem jest to, że student Żukowicz, prawosławny, syn oficera rosyjskiego, ożenionego z Polką, a więc osobistość pod każdym względem najwygodniejsza dla roli wykonawcy rozkazów „polskiej sprawy."

„Obelga, zadana kuratorowi warszawskiego okręgu wskazuje, w jakiem położeniu znajdują się Rosyanie i przedstawiciele władzy w kraju Przywiślańskim, niechcący tak tańcować, jak zagrają panowie przywódcy polskiej sprawy, lecz pragnący pozostać Rosyanami i służyć uczciwie swemu monarsze i swojej ojczyźnie. Jeżeli podkup, pochlebstwo i inne sposoby, w które polska sprawa obfituje, są bezsilnemi, panowie Polacy uciekają się do terroryzmu. Społeczeństwo rosyjskie ma więc prawo spodziewać się, że na tak fatalny stan rzeczy w Przywiślańskim kraju będzie zwróconą należyta uwaga i rząd poweźmie przeciw temu środki.

„Aby pracować skutecznie w Przywiślańskim kraju w duchu rosyjskim, potrzeba ludzi z wielką energią i wolą nieugiętą."

Okradzenie policyi miało miejsce w Kiszeniewie. Z początku nikt nie chciał wierzyć, żeby policya mogła stać się ofiarą tych, których niby pilnuje, fakta jednak rozwiały wszelkie wątpliwości. W istocie w nocy z 12 na 13 maja rozbito kasę w urzędzie policyjnym i obok gotowizny zabrano monety złote, które się tam znajdowały. Podejrzywano początkowo stróża o popełnienie kradzieży, ale dla braku dowodów musiano go z polecenia gubernatora uwolnić. Było to jedyne indywiduum, na którem zatrzymała się uwaga policyi, nikogo więcej nie wyśledzono i sprawca kradzieży niewykryty. Cóż nam wszystkim pozostaje? — pyta korespondent *Nowostiej*, opisujący powyższy wypadek. Zaprawdę odpowiedź niełatwa, bo jeżeli policya sama siebie ustrzedz nie może, to czyż można liczyć na to, żeby zapobiegła okradaniu mieszkań i osób prywatnych?

Nowoje Wremia wydrukowało znowu artykuł bezimiennego „członka tylżyckiego towarzystwa litewskiego," w którym autor narzeka daléj na polszczyznę i polonizacyą, na katolicyzm i na utrudnienia w sprawie rozwoju prasy litewskiéj:

Szlachta żmudzka mówi wyłącznie po polsku, ubolewa ten kulturnik rosyjski w *Nowoje Wremia*, a lud wiejski również po polsku uczy dzieci pacierza i czytania. Parafie Wendzegoła, Bobty, trójkąt między Wilkią, Czekiszkami i Srednikami (Seredzius), zupełnie już spolonizowano; ten sam los zagraża parafiom w Kejdanach i Szydłowie. Jeżeli tak daléj pójdzie, to cała Żmudź w końcu bieżącego stulecia mówić będzie po polsku. Wielu włościan już teraz prenumeruje *Gazetę Świąteczną*. Wielka to szkoda, że rząd nie pozwala nam dotąd na łacińsko-litewski druk, przez co sam dopomaga Polakom w wyniszczeniu zawsze wiernych i oddanych Rosyi Litwinów. Niech rząd wie, że lud nie chce czytać naszych książek drukowanych grażdanką, gdyż uważa jo za prawosławne. To, cośmy powiedzieli, odnosi się do gubernii kowieńskiéj w gub. wileńskiéj bowiem polonizowanie Litwinów odbywa się po cichu.

Tu autor pisze, że lud w braku książek drukowanych łacińskiemi głoskami, modli się po polsku i uczy dzieci po polsku. Kazania bywają głoszone po polsku, gdyż konsystorz wileński wysyła księży litewskich do parafij białoruskich, spolaczonych zaś Białorusinów, nie umiejących ani słowa po litewsku, na Litwę. Korespondencya ta powinna ucieszyć przyjaciół polskiéj kultury, kończy ów zmoskwiczony Litwin, pragnący zaciągnąć się w szeregi wojującego prawosławia. Następnie przechodzi autor historyą polonizacyi, która zdaniem jego poczęła się szerzyć od r. 1812 i po powstaniu 1831 r. Największych atoli ciosów doznała litewska narodowość po ostatniem powstaniu w ostatnich latach dwudziestu.

Po wypadkach 1863 r. wywieziono wielu księży za udział w powstaniu. Lud wiejski otaczał duchowieństwo wielkiem współczuciem, gdyż nie mógł pojąć, aby rząd prześladował szkodliwych państwu, politycznych agitatorów, mniemał więc, że prześladuje katolickich księży. Z tego powodu lud uważał katolicyzm za jednoznaczny z polonizmem. Tego tylko potrzeba było polskim działaczom. W ciszy wiejskiéj powoli z ust do ust podawano sobie bajeczne pogłoski o prześladowaniu katolików, tj. Polaków. Każda wieść przybiera potworne rozmiary, jeżeli nie będzie sprostowaną. Otóż spółczucie dla męczenników polskiéj idei tyle znaczyło, co miłość ludu dla Polski. Gdy dawniéj żaden Litwin nie uważał się za Polaka, zaczęto teraz swój kraj rodzinny uważać za Polskę i nazywano go Polską!

Rząd, idąc za radą Grygoryewa, nakazał, żeby książki litewskie drukowano grażdanką, sądząc, że za pomocą alfabetu rozłączy Litwę od Polski.

Represyjny ten środek sprowadził wprost przeciwne następstwa. Lud litewski przez cztery wieki tak się przyzwyczaił do pisma łacińskiego, iż nie chciał brać do rąk książek do nabożeństwa, drukowanych grażdanką, a gdzie takie spostrzeżono, natychmiast je wrzucano w ogień. Zaczęto więc drukować litewskie książki w postronnych Prusach, w Tylży, w Memlu i t. d., które przekradano przez granicę i sprzedawano za drogie pieniądze. Ponieważ zaś chęć do czytania książek między Litwinami bardzo jest rozpowszechnioną, przeto lud zaczął czytać polskie tanie książki i gazetki, które mówiąc o braterstwie Litwinów z Polakami, tłumią przez to narodową świadomość w ludzie litewskim.

Wreszcie Polacy skorzystali dla celów propagandy z zakazu rządu rosyjskiego drukowania książek litewskich czcionkami łacińskiemi.

Od pewnego czasu, od lat 5—6, zaczęły się pojawiać na Litwie książeczki odrębnego rodzaju, drukowane w Krakowie, a nawet w Ameryce. W książeczkach tych pisanych złą litewszczyzną, mówi się o sprawie katolicyzmu w Rosyi, przepowiada upadek Rosyi a zwycięstwo katolickiej Polski, jako zbawczyni wierzących i ideału ojczyzny.

Nowoje Wremia wydrukowawszy ten list, dało pewien komentarz. Zdawałoby się, że p. Suworyn zgadza się na argumenta autora — ale gdzie tam. „My zawsze jesteśmy przeciw łacińskiej azbuki dla Litewców" — pisze *Nowoje Wremia* — bo używanie alfabetu rosyjskiego jest zupełnie dostateczne i uczyni zadość żądaniom autora listu, skoro tylko sprawa katolicyzmu przestanie być identyfikowaną w kraju zachodnim z kwestyą narodowości. Zależy to, zdaniem *Nowej Wremii*, od rządu, a wówczas Litwini przestaną uważać za „prawosławne" książki, pisane nie łacińskiemi czcionkami, i przeszkody zlania się zupełnego z Rosyą, zostaną usunięte.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 maja.

Zmiany pociągów na kolejach galicyjskich. Od 1 czerwca b. r. nastają w rozkładzie jazdy na kolejach galicyjskich Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej niektóre zmiany, które jednak mało się różnią od dotychczas kursujących pociągów. Bliższe szczegóły uwidocznione będą w ogłoszeniach *Czasu*. Kolej Karola Ludwika rozciąga od 1 czerwca pociąg lokalny, idący dotychczas tylko do Tarnowa, w ten sposób, że pociąg ten kursować będzie z Krakowa do Lwowa i naodwrót, lecz tylko od 1 czerwca do końca października, pociąg zaś lokalny między Krakowem a Tarnowem pozostaje bez przerwy przez cały rok.

— **Koncert** w ogrodzie Strzeleckim odbędzie się jutro, jeżeli posłuży pogoda. Grać będzie orkiestra wojskowa 13 pułku.

— **Zacisze** jest ulicą niewielką wprawdzie, lecz położoną w miejscu bardzo ruchliwem, bo tuż przy plantacyach pomiędzy placem Kleparskim a dworcem kolei i mającą wiele domów 2-piętrowych, bardzo porządnych, które zamieszkują rodziny, należące do klas dostatnich i inteligentnych. Otóż ci mieszkańcy Zacisza znajdują się obecnie w takiem położeniu, że nietylko dojechać, lecz nawet bez wielkich trudności i niewygód dojść piechotą do swoich mieszkań nie mogą, gdyż wjazd do ulicy jest tylko jeden, a ktoś, który tuż przy nim od strony plantacyj zamyśla budować dom i kopie w tym celu doły pod fundamenta, tak zasypał ziemią, gliną i piaskiem ulicę, że już nie kupy, lecz prawdziwe ich góry, dochodzące do wysokości 1-go piętra domu sąsiedniego, pokrywają całą szerokość ulicy, tamując całkowicie nietylko przejazd, lecz i ruch pieszy na chodniku, bo opierają się już o ściany przeciwległych domów i coraz bardziej rosną na szerokość i wysokość. Czyż może być tolerowanem w mieście, aby dlatego, że ktoś buduje dom, cała ulica przestała być dostępną dla mieszkańców, którzy chcąc się dostać do swych mieszkań, muszą piąć się po usypanych górach i brnąć po kolana w piasku, glinie i błocie?

— **Ze wsi** 15 maja. Wpośród mnóstwa kłopotów, jakie nieprzewidziane spadają na biednego obywatela ziemianina, nieposlednie, mianowicie w ostatnich czasach, zajmują miejsce kary stęplowe, ilekroć ten ma do czynienia z sądami w sprawach małoletnich lub spadkowych. Że prosty śmiertelnik, przylepiający markę stęplową do jakiego podania, może sobie w czasie tego zajęcia w duchu myśleć „może to za mało, ale tak rozumiem te zawiłe przepisy", temu się nie dziwię, alež i adwokaci praktykujący od lat kilkudziesięciu, notaryusze, ba czasem nawet pp. urzędnicy skarbowi, nie są całkiem pewni co do zastosowania bardzo widać niejasnej ustawy i mimowolnie narażają klientów swych na kary, których ci nie chcieliby z pewnością umyślnie ściągnąć na siebie. Rzecz dziwna że w państwie cywilizowanem, w którem prócz uorganizowanych władz rządowych, jest Sejm, Rada państwa, Trybunał państwa, gdzie istnieją doradcy prawni, niema sposobu uchronienia się od tej przykrej, kosztownej niespodzianki. Czyż jest obywatel, któryby chciał krzywdzić skarb z własną następnie szkodą? Zwykł on płacić sumiennie, co się komu należy, lecz powinien mieć, jak na dłoni, wykazane ile się należy, aby za niedokładność ostęplowania nie był pociągany do odpowiedzialności kosztem własnej kieszeni.

Że podatki z roku na rok większe, to sobie tłómaczę w sposób prosty, wszak i czeladnik i robotnik z roku na rok więcej kosztują — to postęp. Niechże ten postęp będzie i w jasności przepisów, które winny być matematycznie dokładne, aby kontrybuent wiedział i na pamięć umiał, jak *Credo*, co płacić winien. A jeżeli taka jasność jest niemożliwą, to niechże będzie utworzony jaki areopag, ale już nieomylny, któryby stęple wymierzał i tym sposobem chronił nas od kary stęplowej.

— **Bankiet** na cześć p. Oktawa Pietruskiego urządzony staraniem przyjaciół i kolegów czcigodnego jubilata, odbył się onegdaj o godz. 5 w sali hotelu Europejskiego i zgromadził pięćdziesięciu gości. W gronie obecnych widzieliśmy JE. Dra Franciszka Smolkę, prezydenta Izby deputowanych Rady państwa; JE. p. prezydenta bar. Schenka, JE. hr. Włodzimierza Russockiego, pp. wiceprezydenta Namiestnictwa Filipa Zaleskiego, radcę dworu H. Loebla, prezydenta bar. Jorkascha, ustępującego prezydenta miasta p. Dra Gnoińskiego i nowego prezydenta p. Wacława Dąbrowskiego, członków Wydziału krajowego, posłów na Sejm krajowy i deputowanych do Rady państwa. Pierwszy toast na cześć jubilata wzniósł w serdecznych i wymownych słowach p. Waleryan Podlewski, po nim przemawiali pp. hr. Russocki, Sawczyński, Jasiński, Dąbrowski, Smolka, podnosząc znakomite zasługi jubilata na najrozmaitszych polach publicznej pracy, w różnych zawodach obywatelskich, jakim się przez czterdzieści lat poświęcał z gorliwością i poświęceniem, natchnionem głęboką i żywą miłością kraju. Za toasty te dziękował pan Pietruski w kilku przemówieniach pełnych skromności i wzruszenia. Bankiet cały miał cechę pięknej, serdecznej owacyi. Przed hotelem Europejskim kapela *Harmonii* wykonała szereg muzycznych utworów. (*Gaz. Lwow.*)

— **P. Waddington** wraz z rodziną swoją i całem poselstwem przybył onegdaj do Warszawy, gdzie zajął apartamenta w hotelu Europejskim. Wieczorem znajdował się z członkami misyi w teatrze na przedstawieniu *Żydówki*, w której śpiewała z wielkiem powodzeniem panna Reszke. Ambasador francuski miał wczoraj puścić się w dalszą drogę.

— **Amerykański pojedynek.** Dwie wychowanice wyższego naukowego zakładu w Debreczynie poróżniły się z sobą — i zamieniono obelgi tego rodzaju, iż sprawa prostem pogodzeniem się załatwioną być nie mogła. Odważne przeciwniczki zdecydowały, iż się pojedynkować będą — i wybrały pojedynek amerykański. Do rozlewu krwi jednak nie przyszło. Ciągnęły losy, białą i czarną kulę — i ta, której czarna dostała się w udziale, była zmuszoną — obciąć sobie grzywkę. Czyżby podobnej reformy nie można wprowadzić i w pojedynkach między mężczyznami? Zamiast pistoletu i szabli, brzytwa golibrody, a zgolone wąsy lub faworyty czyniłyby zadosyć obrażonemu honorowi.

— **Krwawa walka z psami na scenie.** W jednym z prowincyonalnych niemieckich teatrów przedstawiano znany dramat „Chata wuja Tomasza." W scenie ucieczki Jerzego Harris, którą to rolę grał aktor Hermann, wpuszczono trzy olbrzymie brytany, mające odnaleźć ślad zbiega i dopomódz do schwytania go; w taki to bowiem sposób polowano w Ameryce przed zniesieniem niewolnictwa na zbiegłych murzynów. Na nieszczęście tym razem przed spuszczeniem psów z łańcucha zapomniano im założyć kagańce i zwierzęta biorąc rolę swoją na seryo, rzuciły się z wściekłością na biednego artystę, zaczęły go kąsać i szarpać, aż oblany krwią padł na ziemię. Szczęściem, silny murzyn Edwards, który w sztuce brał udział, i dyrektor teatru, rzucili się odważnie wśród rozwścieczoną zgraję i z wielką trudnością wydobyli nieszczęśliwego Hermanna z pod zębów brytanów, które inaczej byłyby go prawdopodobnie na śmierć zagryzły. Spuszczono zasłonę, lecz po półgodzinnej przerwie, pokąsany artysta, którego rany opatrzono, oświadczył, iż może wystąpić; odegrano zatem nanowo scenę ucieczki, lecz tym razem związano pyski zbyt naturalistycznych czworonożnych aktorów.

— **Partya szachów z żywemi figurami.** W pierwszych dniach b. m. odegraną została na cel dobroczynny w jednym z cyrków Londynu partya szachów z żywemi figurami, której przyglądali się ks. Walii z żoną i z dziećmi i przedniejsi przedstawiciele angielskiej arystokracyi. Partya była bardzo zajmująca, a widok malowniczy. Kostiumy w stylu XIV wieku były wspaniałe, bogate i harmonijnie dobrane. Laufrów zastępowały damy dworu, a pionków młodzi przystojni paziowie. Partyj odegrano dwie, ku ogólnemu zadowoleniu widzów, a wskutek licznych żądań mieszkańców miasta, przedstawienie nazajutrz z równem powodzeniem powtórzonem zostało.

— **Upominek dla księcia Walii.** Do Anglii przesłane być mają obecnie dwa psy tybetańskie, nigdy tam jeszcze niewidziane. Przeznaczone one są dla księcia Walii, który je otrzymał w darze od hr. Beli Szechenyi. Rzadkie te psy podobne są nieco do psów rasy Neufundlandzkiej, o wiele są jednak większe, mają sierść czarno-brunatną i bujną grzywę, która im nadaje podobieństwo do lwów. Aby to podobieństwo osiągnąć, owijają pasterze tybetańscy szyję tych zwierząt wieńcami z rodzaju szczeci, które farbują na czerwono. Psy te używane są zwykle do strzeżenia trzód i domów i są nadzwyczajnie złe. Paniewaž są one dla pasterzy bardzo użyteczne, rzadko więc zdarza się, aby się ich pozbywali; hrabiemu Szechenyi powiodło się jednak nabyć za bardzo wysoką cenę trzy takie egzemplarze w Batong, granicznem mieście chińskiem. Jeden z nich okazał się jednak tak dzikim i tyle razy ukąsił swego pana, że ten widział się zmuszonym kazać go zastrzelić; dwa drugie „Szandu" i „Zaura" zachowują się jednak nieco grzeczniej, i spodziewają się w Londynie, że ks. Walii odstąpi je na czas jakiś ogrodowi zoologicznemu.

— **La mano fraterna.** Jeden z dzienników włoskich podaje wiadomość o schwytaniu stowarzyszenia rewolucyjnego, noszącego powyższe miano. W nocy z 15 na 16 kwietnia 90 karabinierów, 40 ajentów bezpieczeństwa i 50 żołnierzy piechoty wyszło potajemnie, małemi oddziałami z Girgenti i złączyli się w miejscowości zwanej Quatrivio o dwa kilometry od miasta oddalonej. Założywszy na karabiny bagnety, poszli drogą do Favara. Około północy przybył powóz, z którego wysiadł prokurator królewski i sędzia śledczy z pisarzem. Wkrótce wojska otoczyły rozmaite domy Favara i inspektorowie przybyli z różnych okolic dopełnili aresztowania 40 osobistości, które po pierwszem przesłuchaniu zostały odprowadzone do więzienia w Girgenti. Utrzymują, że tejże samej nocy liczba osób aresztowanych w różnych miejscowościach tej okolicy dochodzi do 150. Jest to stowarzyszenie tej samej organizacyi, co hiszpańska „Czarna ręka." Nazywają się oni „la mano fraterna." Stowarzyszenie to miało sprzysiężonych w każdej gminie. Władze włoskie od roku usilnie pracowały, ażeby zebrać poszlaki dozwalające z kodeksem w ręku zadać cios tej sekcie kryminalnej. Śledztwo prowadzi się w najściślejszej tajemnicy. Sam proces będzie bardzo głośny, a nigdy jeszcze nie widziano 150 osób jednocześnie zasiadających na ławie oskarżonych.

— **Do koronacyi w Moskwie.** Z Petersburga donoszą do *Pol. Corr.* 14 b. m.: Minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj, bawiący obecnie w Moskwie, wróci przed wyjazdem cara do Moskwy, aby się znajdować w jego świcie. Św. Synod nakazał, aby 12 najwyższych dostojników kościelnych państwa obecnych było na koronacyi w Moskwie i uda się *in corpore* do Moskwy. Delegacya senatu rozpocznie posiedzenia swe 22 b. m. i odbywać je będzie aż do dnia powrotu do Petersburga, to jest do 28go b. m. Frekwencya podróżującej publiczności na kolei Mikołajewskiej przybrała takie rozmiary, że bilety Iej klasy na 3 dni naprzód zamawiać trzeba. Wiele osób widziało się z tego powodu zmuszonemi kołować na linii warszawskiej kolei żelaznej na Dynaburg i Witebsk do Moskwy. Jedna z pięciu trybun urządzona z polecenia komisyi koronacyjnej na placu przed katedrą kremlińską, przeznaczoną będzie wyłącznie dla ludności muzułmańskiej państwa, której przepisy religijne nie dozwalają wstępu do kościoła z odkrytą głową. Owe pięć trybun, które pomieszczą 1500 osób, wybite są białą materyą i przyozdobione orłami. Wstęp na te trybuny będą miały tylko osoby wybrane i szczególniej polecone. Liczba oznak dla korespondentów rosyjskich i zagranicznych dzienników wynosi 63. Wyrabiane one są u jednego z pierwszych jubilerów rosyjskich Chlebnikowa. Mennica petersburska wysłała do Moskwy 55,000 nowo-bitych rubli srebrnych, które rozdzielone będą między żołnierzy podczas koronacyi.

Repertuar teatralny.

Początek o 7½.

W niedzielę 20go: *Otello*, Shakespeara. Drugi występ Bolesława Leszczyńskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 18go maja pogoda term. od 9·5 doszedł do 15·8 C. Barometr nisko opadł; o godzinie 7ej rano d. 19go stan jego był 734·2 millim., term. 10·6 C. Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 20 maja: Ś-tej Trójcy, Ś. Bernarda; w poniedziałek 21go: Heleny królowej.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Akademia. Komisya antropologiczna odbyła pod przewodnictwem Dra J. Majera posiedzenie w d. 15 b. m., na którem, po załatwieniu czynności formalnych, sekretarz tejże Dr Kopernicki zawiadomił: 1) iż 7my tom „Zbioru wiadomości do antropologii krajowej" już jest na ukończeniu; 2) że dla spostrzeżeń antropometrycznych na osobach żywych, zażądali instrukcyi i blankietów pp. lekarze powiatowi: Dr Kijas z Mielca i Stanko z Tarnowa, zaprosił zaś do tego Dra Janotę w Górce Węgierskiej, dla spostrzeżeń nad Góralami od Żywca; 3) że do zbiorów archeologicznych p. Dr Dybowski nadesłał bransoletę ukręconą z drutu, znalezioną przy szkielecie w starożytnym grobie w Horodecznej na Litwie w powiecie Nowogrodzkim. Po przejrzeniu rękopismów, pozostałych po ś. p. B. Podczaszyńskim, dokonanem przez pp. Sadowskiego i Kopernickiego, przekonano się, iż nie zostawił on gotowego wykazu miejscowości archeologii na ziemiach polskich, że jednak może posłużyć do tego obfity materyał w kartkach, czem zajmie się w swoim czasie uproszony do tego członek komisyi. Wykończone przez śp. Podczaszyńskiego opisy wykopalisk w Dembem i Dworakach-Pikotach, będą ogłoszone drukiem. Zakończyła posiedzenie podana przez Dra Kopernickiego dokładna wiadomość o nowych badaniach i nabytkach archeologicznych, dokonanych przez członka komisyi p. Wł. Przybysławskiego w Horodnicy nad Dniestrem i jej okolicy. Przedstawienie pochodzących ztamtąd nader licznych wyrobów z kamienia, krzemienia, kości, rogu jeleniego, bronzu, szkła, gliny w ręku wyrabianej i wypalanej, dało powód do różnych uwag przedmiotu tego dotyczących, i do uznania gorliwości p. Przybysławskiego, niosącego w tym kierunku prawdziwą nauce przysługę.

Na pomnik Mozarta zebrano w Wiedniu przez dni kilka około 40,000 złr. Na liście składek figurują ministerstwo spraw wewnętrznych i Rada miasta Wiednia z datkiem po 10,000 złr.; Rotszyld ofiarował 3000 złr.; Kenigswarter również 3000 złr. itd. Wiele wybitnych osobistości wiedeńskich ofiarowało po 1000 złr. Komitet spodziewa się wkrótce zebrać potrzebną sumę stu tysięcy.

Od Administracyi „Czasu."

Dla rodziny ś. p. Juliana Horaina nadesłano od hr. Czesławostwa Lasockich ze Spytkowic 30 złr.

Zgromadzenie ogólne krakowskiego Towarzystwa przyjaciół oświaty ludowej

odbyło się wczoraj w sali radnej, a zagaił je dotychczasowy przewodniczący, prezydent miasta, Dr Ferdynand Weigel. Powitał on serdecznie zgromadzonych członków Towarzystwa, żegnając ich zarazem, gdyż składa godność przewodniczącego, a przechodzi jako członek w szeregi Towarzystwa, któremu nigdy pomocy swej nie poskąpi. W pierwszym roku, kiedy Towarzystwo powstawało, dawał on niejako firmę, ale teraz, kiedy ono już istnieje i działa, należy, aby zgromadzenie, zważając na rozliczne obowiązki Prezydenta, oddało godność przewodniczącego w ręce męża, który i firmę da Towarzystwu, a wybitne zajmuje stanowisko w świecie naukowym i społeczeństwie. Dziękuje wreszcie p. Asnykowi za wyręczanie go wielokrotne i za prace, jakie podejmował dla Towarzystwa — dziękuje również sekretarzowi Towarzystwa, Drowi Dadlezowi i prosi p. Asnyka, by zajął miejsce przewodniczącego na dalszy ciąg posiedzenia. Przewodniczący p. Asnyk, zająwszy miejsce, i stosownie do porządku dziennego wzywa sekretarza Dra Dadleza do odczytania protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, co tenże uskutecznia, a następnie odczytuje sprawozdanie z całorocznych czynności Wydziału. Sprawozdanie komisyi kontrolującej przedłożył Zgromadzeniu p. Michał Gołąb, z którego to sprawozdania dowiadujemy się, iż przychód w roku ubiegłym wynosił 2,124 złr. 43 cent., rozchód zaś 1586 złr. 59 cent. Książek do czytelni rozesłano wogóle 1852 egz. Towarzystwo liczy przeszło 1,100 członków. Nie przytaczamy tu innych szczegółów działalności Wydziału, gdyż wszystkie swe czynności podawał Wydział do wiadomości publicznej, znane więc są już powszechnie. Przystąpiono do wyborów. Na wniosek prezydenta Weigla, wybiera zgromadzenie przez aklamacyę przewodniczącym rektora Uniwersytetu Jagiell. X. Kan. Pelczara. Do Wydziału zaś

weszli wybrani większością głosów na 135 głosujących, pp.: 1) Ignacy Żółtowski (135 gł.), 2) Dr Dadlez (135 gł.), 3) Wojtyga, nauczyciel ludowy (134 gł.), 4) Dr Asnyk (130 gł.), 5) dyrektor Jabłoński (130 gł.), 6) X. Krzemiński (129 gł.), 7) Akademik Wiczkowski (129 gł.), 8) X. Spis (127 gł.), 9) Wł. Anczyc (117 gł.), 10) Dr Warschauer (76 gł.), 11) dyrektor Maciołowski (74 gł.), 12) Akademik Małkiewicz (72 gł.). Do komisyi kontrolującej wybrani pp.: Gołąb Michał, Rząca Karol, Szukiewicz Feliks. Zgromadzenie zamkniętem zostało odczytaniem rezultatu wyborów.

Wybory powyższe były nowem stwierdzeniem, że na polu oświaty ludowej nic skutecznego i korzystnego nie da się przeprowadzić bez udziału duchowieństwa. Wybór X. rektora Pelczara na przewodniczącego i dwóch kapłanów do Wydziału wzbudza w nas ufność, że i w statutach i w całym dalszym rozwoju Towarzystwa, charakter wyznaniowy i katolicki zaznaczonym zostanie. O ważnych zadaniach Towarzystwa oświaty pomówimy osobno.

Nowe książki.

Dzieje perły — Opowiadanie rzymskiego legionisty — Włodkowa — Wycieczka w Tatry — wiersze różne i tłómaczenia.

Przez autora *Iwara*,

Kraków — drukarnia *Czasu* in 8o str. 222.

Dokończenie.

Temat wzięty z Flawiusza Józefa „Dzieje wojen żydowskich przeciw Rzymianom, a epizod przedstawia, co w rzymskich zdobywców *vae victis* mogło być najokrutniejszego, co najtragiczniejszego w fanatycznym heroizmie starej Judei. Na kilkunastu kartach obraz rozsnuty jest harmonijną potężnie pomyślaną całością, nigdzie obniżenia w wysokim tonie, tragiczność nie przechodzi w teatralność, wiersze płyną od początku do końca wspaniałą falą. — Legionista rzymski tak rzecz rozpoczyna:

Jam w cieniu orłów przebiegł świat szeroki
Widziałem śmierci i bólów tysiące.
I krwi widziałem płynące potoki.
Wioski w płomieniach i miasta w ruinie
Dziś mnie samemu śmierć ciśnie powieki
Lecz nie zapomnę, choćbym żył przez wieki
To, na com musiał patrzeć w tej godzinie.

I następuje opowiadanie srogiej rzezi pokonanych żydów, ukrytych z rodzinami w jaskiniach. Dreszczem i grozą przejmuje ten poemat, będący na dzisiejsze czasy anachronizmem, a jednak temat ten daleki ma swą racyę bytu w poezyi polskiej. Niema tu żadnej naciąganej analogii — rzecz wzięta z innego świata, a jednak znajdzie zrozumienie i oddźwięk tam, gdzie pomsta tysiąc lat przerwy, gdzie padają ofiary i nie zarastają zgliszcza.

Odmiennego nastroju jest powieść „Włodkowa" osnuta na podaniach o amazonce średniowiecznej co przewodziła bandzie rozbójników. Na wstępie rozmiary utwór czytający się z wzrastającem zajęciem. Pełno świetnych scen, obrazów i epizodów. Są tam średniowieczne zamki obronne i hufce rycerskie, są i średniowieczne uczucia miłości, dumy, wiary, charaktery twarde jak żelazo, w które pierś zakuta.

Są gęsto wszystkie warunki poematu na większą skalę. Jeden tylko brak, brak psychologicznego umotywowania w głównej postaci; a niemała tu zachodziła trudność, gdy chodzi o wytłómaczenie kobiety, która porzuca zamek męża, będącego na dalekiej wojnie, powróciwszy do ojca, który ją odpychał i w gniewie umiera — idzie w las, aby rozbijać po drogach, napadać wioski i rabować kościoły. Od rozbójników Schillera i tylu bohaterów, których Byron szukał wśród korsarzy, nieraz starano się upoetyzować ten rozbrat ze społeczeństwem, który pcha w jaskinię zbójców uczuciem rozpaczy lub zemsty. Włodkowa nie jest z natury czarnym charakterem, a choć rozminęła się ze szczęściem i miłością, niema żadnej krzywdy do pomszczenia, dostaje się do bandy zbójców prawie przypadkiem pod wpływem starego wiernego sługi. Raz w tej kolei żądza zdobyczy i łupów, choćby kosztem świętokradztwa, owłada umysłem niewieścim. Rabując klasztor, poznaje przed ołtarzem w zakonnej sukni Szczęsnego, któremu niegdyś zaprzysięgła miłość. Jest w tym poemacie dramatyczność scen i barwny koloryt, ale niema psychologicznej podstawy.

Kto doznał zbyt przejmujących wrażeń z *Opowiadania legionisty* i powieści *Włodkowa*, tego czeka odpoczynek pełen igraszek, lekkości, swobody i wdzięku, gdy z poetą puści się w Tatry. Poezya stała się od pewnego czasu turystką i zapisała się do Towarzystwa Tatrzańskiego. Każdy poeta i poetka z urzędu swego czuje obowiązek rozpocząć od tej wyprawy, w chmurach mierząc się z orłami, ze szczytów spoglądać w padoły. Ztąd co roku całe wezbranie wierszy, które spływają z gór podobnie jak strumienie i rzeki w czasie przedłużonych żniw — istną powodzią. Autor Iwara nie opisuje tysiąc już razy opisanych piękności Morskiego Oka, nie wdziera się na szczyty Giewontu, ale opiewa przygody turystów, popas i nocleg w drodze do Zakopanego i fantazyuje z humorem i lekkością pełną werwy.

Wśród drobnych poezyj są prawdziwe klejnoty, bo w każdej błyszczy jakaś perła uczucia lub brylant głębszej myśli, ujęty w oprawę prawdziwie artystyczną. Trzebaby się tu zatrzymywać za każdą kartką, przy ruinach Rzymu i wykopaliskach Pompei w wierszu do K. M., tu znów przy balladzie Sokół i gołąb, lub przy tych Urywkach, z których każdy potrąca struny duszy.

Na zakończenie przytaczamy najkrótsze z tych drobnych poezyj:

Robaczek kochał się w róży,
Róża się w orle kochała,
Orzeł rozkochał się w gwieździe,
Co nań z obłoków spojrzała.

Robaczka róża zdeptano —
Róża uwiędła i zbladła,
Orła do klatki pojmano,
Gwiazda zabłysła i spadła.

W tych szczeblach miłości, coraz wyżej się pnącej, łatwo byłoby znaleźć nazwiska, bo ten łańcuch admiracyi i zawodów, to rzecz codzienna w świecie. Lepszy jeszcze program miłości:

Kochać się wiernie, w silnej wspólnej woli,
Dobrem się cieszyć — darować co boli,
Może się rozstawać, ale nie rozłączyć,
Zacząć na ziemi, a w niebie dokończyć.

L. D.

SOBIESCIANA.

Dalszy ciąg spisu osób i instytucyj, zaproszonych temi dniami do wzięcia udziału w wystawie: Księżna Wanda Jabłonowska, książę Antoni Radziwiłł, Dyrekcya książęcego muzeum w Gotha, Dyrekcya muzeum miejskiego w Bernie morawskiem, Zarząd katedry w Frauenburgu w Prusiech wschodnich, X. Redner, proboszcz kościoła N. M. Panny w Gdańsku, hr. Edmund Zichy w Wiedniu, margrabia of Bute w Londynie, książę Baltazar Odescalchi w Rzymie.

Nader pomyślnych kilka odpowiedzi na zaproszenia Komitetu nadeszło właśnie. Księstwo Sapiehowie z Krasiczyna przyrzekają przysłać około 20 bardzo cennych pamiątek, między którymi zbroję i rząd na konia hetmana Jabłonowskiego, szablę Jana III. z Lorch podobiznę, buławę hetmana Pawła Sapiehy itd. Kapituła lwowska obrz. łac. objawiła gotowość udzielenia wszystkiego, co tylko z rzeczy, odnoszących się do Sobieskiego, posiada.

Z własnej inicyatywy zgłosił się do komitetu wystawy p. Jan Wróblewski z Warszawy.

Gospodarstwo handel i przemysł.

W sprawie taryf kolejowych.

Minister handlu, komunikując zarządom kolejowym rezultaty ankiety kolejowej, poleca je ich staranniej uwadze, żądając, aby mu w tej mierze przesłały raport co do swych decyzyj. W sprawie taryf różnicowych, któremi się ankieta także zajmowała, pisze minister w swym okólniku: „Zwrócić muszę szczególną uwagę na to, że uważam to za nieodzowny obowiązek przedsiębiorstw transportowych, ażeby przewóz przedmiotów krajowej produkcyi i krajowego przemysłu nie ulegał uciążliwszym warunkom od takich samych przedmiotów zagranicznych, i oczekuję w tej mierze stosownej decyzyi zarządów kolejowych.“

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 14·90 marek (8 złr. 72 cnt.); owies za 100 kilo po 13·50 marek (7 złr. 90 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc kwiecień 1883 r.

Pozostałość z dniem 31-go marca 1883 r.	199,124 c. 48—
Wpłynęło w m. kwiet. 1883	7,059 c. 34—
Razem	206,183 c. 82—
Wypłacono na 33 książeczek, z których 9 umorzono łączną kwotę	14,598 c. 51—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 63 złr. 58 cent.	
Pozostałość z dniem 30-go kwiet. 1883 roku	191,585 c. 31—

Wiedeń 18 maja.

> **Okowita.** Na naszem targowisku nominalnie bez zmiany 33 złr. Peszt, 17go maja: 31·25—31·75 złr. — Wrocław 17go maja: na maj 53·30 mrk., na czerwiec 53·30 mrk. — Szczecin, 17go maja: w miejscu 55·40 mrk., na maj 55·40 mrk., na czerwiec-lipiec 55·30 mrk., na sierpień-wrzesień 56·50 mrk. — Berlin 17go maja: w miejscu 55·— mrk., na maj-czerwiec 54·75 mrk., na sierpień-wrzesień 56·25 mrk., na wrzesień-październik 54·75 mrk. — Paryż, 17go maja: na ten miesiąc 49·75 frk., na czerwiec 50 50 frk., na lipiec-sierpień 51·— frk. na wrzesień-grudzień 51·25 frk.

Nafta. Wiedeń 18go maja: za 100 kilo z cłem z dworca 23·70—23·90 złr. — Tryest, 17go maja: za 100 kilo bez cła 9·80— 9·95 złr. — Brema, 17go maja: za 50 kilo 7·40 mrk. — Hamburg, 17go maja: w miejscu 7·40 mrk., na maj 7·40 mrk., na sierpień-grudzień 7·90 mrk. — Antwerpia, 17go maja: za 100 kilo 18·75 frk. — Nowy Jork, 17 maja: za galonę na maj 7 3/8 ct. pap., w Filadelfii maj 7 3/8 ct. pap., nafta surowa 6 7/8 ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy nadzwyczajny poseł francuski p. Waddington. Posłowi towarzyszyli: hr. Pontecoulant, jako pełnomocnik ministrów, jenerał dywizyi Pittié, jako reprezentant osobisty prezydenta Grévego; pan Courcelles, jako sekretarz, oraz pułkownik hr. Sesmaisons, szef eskadry Fayet, kapitan Ryszard Waddington i kilku jeszcze urzędników. Poselstwo francuskie przenocowało w Warszawie w hotelu europejskim i odjechało dziś w dalszą drogę do Moskwy. Oprócz poselstwa francuskiego, przybyło dziś do Warszawy i natychmiast wyruszyło w dalszą drogę poselstwo holenderskie, złożone z wielkiego mistrza dworu bar. Schimmehenninek van der Oye, szambelana Steengracht van Mooyland en Till, podpułkownika hr. van Lynden, naczelnika gabinetu ministra spraw zagranicznych van Tets i p. J. Boreel. Wczoraj też opuścił Warszawę nadzwyczajny poseł grecki książę Maurocordato i trzéj jego towarzysze.

Oprócz powyższych gości, przybył też wczoraj książę Hesko-darmstadzki, wraz ze swą świtą, udający się także na koronacyę do Moskwy, oraz nadzwyczajny poseł księcia Fryderyka Wilhelma Meklemburskiego hr. von Schwerin Göhren. W dniu dzisiejszym przybędą: Wielki książę Badeński, książę Koburg-Gotha, poselstwo holenderskie, oraz książęta Czarnogórski i Bułgarski. (*Słowo*).

Kuryer Warszawski otrzymał z Konstantynopola telegram donoszący, że Abdel-Kader umarł.

(El-Hadżi-Abd-el-Kader-Ulid-Mehjodin urodził się pod koniec roku 1806 i po ojcu swoim zmarłym w roku 1834, odziedziczył sławę świątobliwości oraz wpływ na arabskie pokolenia w Algierze. Wysoko wykształcony w naukach religijnych i literaturze arabskiej, działalność swoją jako wojownik rozpoczął wkrótce po zdobyciu Algeru przez Francuzów, przedsiębiorąc w dniu 4 maja 1833 r. wyprawę na Oran. Nie powiodło mu się wyprzeć ztamtąd wojsk francuskich, później jednak stoczył kilka bitew tak szczęśliwych, że jenerał Desmichels był zmuszony wojść z nim w układy i zawrzeć zawieszenie broni. Oparty na tym układzie Ab-del-Kader podszedł ówczesnego gubernatora jeneralnego Droust l'Erlon, zapewniając go, że pragnie torować Francyi drogę do władzy nad Arabami i przygotować ich do przyjęcia cywilizacyi europejskiej, a tymczasem pracował nad utrwaleniem swojej władzy i uzbrajał przyszłą swą armię karabinami darowanemi przez gubernatora. Wkrótce potem rozpoczął na nowo walkę, którą prowadził pomyślnie do r. 1836 tj. do przybycia marszałka Bugeaud. W latach 1837 do 1839 trwało zawieszenie broni, poczem znów zaczęła się uporczywa wojna partyzancka, ciągnąca się aż do roku 1847, w którym otoczony przemagającą siłą, zmuszony uciekać, gdy ostatni jego stronnicy polegli, Abd el-Kader poddał się jenerałowi Lamoricière. Przewieziono go do Francyi i trzymano kolejno w Lamalgue, Tulonie, Pau i Amboise. Dopiero Ludwik Napoleon uwolnił go stanowczo w roku 1852. Od tego czasu Abd-el-Kader, wierny danemu słowu, nie kusił się o ponowne odegranie roli wojowniczej, a w czasie rzezi Maronitów na Libanie zajął stanowisko pojednawcze i występował jako obrońca chrześciian. Jako wojownik Abd-el-Kader był po Mehmecie-Alim największym bohaterem w świecie muzułmańskim w pierwszej połowie bieżącego stulecia; *przyp. red.*)

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 19 maja. Na jutro zwołane jest zgromadzenie wyborców. Posłowie lwowscy zdadzą sprawę z czynności swoich. Twierdzenie, że Smolka jawnie lub w jakikolwiek sposób popierał kandydaturę Blocha, nie ma żadnej podstawy. Smolka absolutnie odmówił mu poparcia. Sejm będzie zwołany na 20 sierpnia; taka wersya dziś przynajmniej pojawia się w kołach dobrze poinformowanych.

Londyn 19 maja. Z Nowego Jorku donoszą, że O'Donowan Rossa miał poczynić rządowi angielskiemu bardzo ważne zeznania, które umożebniły aresztowanie sprawców morderstwa w parku „Phönix.“ Lynan, znany pod nazwą Nr 1, nie zdradził nic. O spisku dynamitowym wcale nie wiedział.

Moskwa 18 maja. W. ks. Michał Mikołajewicz wraz ze swą małżonką i z W. ks. Katarzyną Michajłowną przybył tu. Metropolita nowogorodzki Izydor, który będzie przewodniczył synodowi, Pobiedonoscew, Tołstoj, emir Chiwy, następca tronu bocharskiego z wielką świtą i deputacyami ludności mahometańskiej z azyatyckiej Rosyi i Turkestanu przybyli tu także. Deputacya z Turkestanu przywiozła cały wóz drogich materyj, dywanów, haftów, które złoży u stóp cara w chwili przyjęcia.

Telegramy biura koresp.

Paryż 19 maja. Komisya budżetowa uchwaliła utrzymać budżet ministerstwa wyznań, zredukowała go jednak o 540.000 fr., a zwłaszcza w pozycyach przeznaczonych na pensye biskupów.

Rzym 18 maja. Z Izby. Dziś rozpoczęło się umotywowanie różnych porządków dziennych. Dotąd zaproponowano 18 porządków dziennych. Spodziewają się, że jutro nastąpi głosowanie.

Berno 19 maja. Mermillod odwiedził prezesa Rady związkowej, zapewniał go o pojednawczem usposobieniu Watykanu i poruszył kwestyę przywrócenia nuncyatury i założenia wikaryatu w biskupstwie tessińskiem.

Berno 19 maja. Utrzymują, że Mermillod poruszył bez skutku kwestyę przywrócenia nuncyatury.

Petersburg 19 maja. *Nowosti* donoszą, że rząd rosyjski pozwolił arcybiskupowi warszawskiemu Felińskiemu wyjechać za granicę i przeznaczył mu 5,000 rubli rocznej pensyi. Feliński opuszcza dnia 25 b. m. miejsce internowania, Jarosław.

Moskwa 19 maja. Dziennik urzędowy donosi, że jenerał-gubernator Dołgorukow zamianowany został wielkim marszałkiem na koronacyę cara.

Konstantynopol 19 maja. Zapewniają, że Rustem basza przeznaczony jest na ambasadora u dworu włoskiego.

Kursa. — Wiedeń 19-go maja. 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·55. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·50. Renta srebrna 79·15. — Renta złota 98·95. — 6% Renta złota węgierska 120·45.— 4% Renta złota węgierska 89·25. — Losy z r. 1860 135·50.— Akcye Banku Austr. Węg. 839.—. — Akcye kredyt. 307·—. — Londyn 120·20. — Napoleony 9·82—. — Lombardy 148·30. Losy 1864 roku 170·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 302·25.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 171·—.— Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158.50.— Obligacye indemn. galicyjs. 99·10. — Losy prem. węgiersk. 115·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·75.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 202·25. — 6% Listy zast. hipot. 102·20. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—.— Akcye kolei Siedmiogro. 164·75. Marki 58·60. — Ruble 119·—. — Dukaty 5·65. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 19-go maja. — Banknoty austryackie 170·75. — Krótki Wiedeń 170·50. — Krótka Warszawa 202·55. — Banknoty rosyj. 203·10.— 5% Listy zast. Polskie 63·10. — 4% Listy likwidac. Polskie 55·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 129·25.— Akcye austr. kredytowe 524·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 19 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 —	120 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 47	9 55
Imperyał ważny	9 72	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawna i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 75	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 25	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 —	90 50
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 10	99 —
6% listy „ bankn hipot.	101 75	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 75	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 ru.ik	100 50 ru.ik
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Lndwika po zlr. 210	302 50	306 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 —	172 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 25
Losy miasta Stanisławową	22 —	24 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 18 maja

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	78 70	78 85
4⅕% „ srebrna	79 20	79 35
4½ „ złota	99 10	99 25
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 75	120 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 25	135 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 75	139 75
„ „ 1864 „ 100 „	171 —	171 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 —
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indtmnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 20	98 60
Galicyjskie „ „	98 75	99 25
Morawskie „ „	104 25	105 25
Niższo-austryackie „ „	105 75	106 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 30	99 80
Węgierskie „ „	99 75	100 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 70	99 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 —	139 50
6% Renta węgierska złota	120 45	120 60
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	99 20	99 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnnku . 120 złr.	115 —	115 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	219 25	220 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	307 60	307 90
„ „ węgierskie . 200 „	304 20	304 60
Depositen-Bank . 200 „	208 —	209 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	855 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	839 —	840 —
Unionbank . 100 „	117 20	117 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein . 100 „	108 75	109 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	82 —	82 75
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	171 75	172 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	603 —	604 —
Elżbiety . 210 „ „	222 50	223 —
Linz-Budweis . 200 „ „	197 —	197 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	187 75	188 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2835	2840
Franciszka Józefa . 200 „ „	197 —	197 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	301 50	302 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 25	146 75
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	171 —	171 25
Nordwest austr. . 200 „ „	202 50	203 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	221 50	222 —
Rudolfa . 200 „ „	168 75	169 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	165 —	165 50
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	336 25	336 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	148 20	148 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	162 75	163 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	159 —	159 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 25	167 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 20	118 60
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	102 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	102 50	103 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 —	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 25	98 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 25	98 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 10	102 40
6% „ „ Włość. „	101 50	102 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 45	100 60
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5 4/20% „ Boden Kredit-Institut	102 25	103 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 50	95 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	97 80	98 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 75	95 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 75	108 25
Elżbiety . 100 „ 4½%	102 —	102 25
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	102 —	102 25
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	105 75	106 25
„ Em. 1870 . 200 „ „	105 75	106 25
„ „ 1872 . 200 „ „	105 75	106 25
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	105 75	106 25
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 —	105 50
„ „ wal. austr. „	100 25	101 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 75
„ poż. 14 milion. 1882 „	103 75	104 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 30	104 70
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 —	103 40
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	103 —	103 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 50	98 90
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 50	97 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 50	95 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 20	99 50
„ III „ 1868 300 „ „	95 75	96 —
„ IV „ 1872 300 „ „	95 25	95 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 —	103 30
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	102 —	102 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	102 —	102 25
„ Em. 1872 . 300 „ „	102 —	102 25
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	122 30	122 80
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	93 30	93 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	182 —	182 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	139 50	140 —
„ „ . 200 złr. 5%	120 50	120 75
Theissb.-Gesell. „ „	101 25	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	93 80	94 20
„ „ II Em. 200 „ „	92 75	93 25
„ Nordost . 300 „ „	92 10	92 45
„ „ złotem . 200 „ „	115 50	— —
„ Westbahn . 200 „ „	96 —	96 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	96 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 80	114 30
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 50	124 —
„ Węgierskie „ 100	115 —	115 50
3% „ Tureckie fr. 400	26 75	27 25
Kredytowe . złr. 100	170 50	171 —
Clary . złr. 42	38 25	38 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 —	109 —
Insbrucku. „ 20	20 50	21 25
Keglewicha „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie „ 10	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	— —
Palty „ 42	37 —	37 50
Rudolfa „ 10½	18 75	19 25
Salma „ 42	52 50	53 —
Salzburgskie „ 20	23 —	23 50
St. Genois „ 42	45 —	45 50
Stanisławowskie „ 20	22 50	23 50
4½% Tryesteńskie „ 105	127 50	128 50
4% „ „ 50	64 —	65 —
Waldsteina „ 21	28 50	29 —
Windischgrätza „ 21	37 25	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjskie	9 80	9 82
Funty szterl. angielskie	11 97	12 —
Liry tureckie złote	10 80	18 82
Marki niemieckie za 100 marek	58 60	50 65
Rubel papierowy za 100	119 25	119 50

Lwów 18 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	301 —	306 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 20	99 20
4% „ „ „ „ „	89 20	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 20	99 20
6% „ „ Banku hip. gal.	101 80	102 80
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 65	99 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 18 maja

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 20
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	183

C. k. uprzywilejowana Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska kolej żelazna.

Arabskie liczby pociągowe dotyczą linii austryackiej.
Rzymskie „ „ „ „ rumuńskiej.

ROZKŁAD JAZDY

ważny od dnia 1 czerwca 1883 r.

Wszystkie pociągi mają wozy osobowe I., II. i III. klasy.

Kilom.	Stacye	Pociąg pospieszny Nr. 1.	Pociąg mięszany Nr. 3.	Pociąg mięszany Nr. 5.
	Berlin (według czasu berlińskiego) . . . . . . odchodzą	11. 9	—	—
—	Wiedeń (według czasu pragskiego) . . . . . . „	11.—	8.—	8.30
	Wrocław (według czasu wrocławskiego) via Oświęcim „	12.15	—	—
418	Kraków (według czasu peszteńskiego) . . . . . „	9.13	10.50	10.48
716	Lwów „ „ „ . . . . . przych.	5.20	11.20	9. 7
		rano	przed połud.	w nocy
—	**Lwów** (restauracya) . . . . odchodzą	6.10	11.55	10.50
11	Sichów . . . . „	—	12.26	11.23
25	Staresioło . . . . „	—	1.—	11.59
36	Bóbrka *) . . . . „	—	1.25	12.25
44	Wybranówka . . . . „	—	1.44	12.46
51	Borynicze . . . . „	7.26	2.10	1.10
64	Chodorów *) . . . . „	—	2.43	1.42
71	Bortniki . . . . „	—	3. 3	2. 3
78	Nowosielce . . . . „	—	3.21	2.24
88	Bukaczowce (restauracya) . . . . „	8.20	3.53	2.55
100	Bursztyn . . . . „	8.39	4.27	3.30
112	Halicz . . . . „	8.57	5. 2	4. 4
126	Jezupol . . . . „	—	5.37	4.38
140	**Stanisławów** (restauracya) . . . . przych.	9.36	6.11	5.13
	(łączenie z pociągiem do Stryja)	9.59	9.40	—
	„ „ „ ze „	4.58	5. 8	4.58
	. . . . odchodzą	9.41	6.50	5.35
153	Markowce . . . . „	—	7.23	6. 8
163	Ottynia . . . . „	10.14	7.58	6.42
177	Hołosków . . . . „	—	8.11	6.56
180	Korszów . . . . „	—	8.48	7.41
188	Turka . . . . „	—	9. 9	8. 6
196	**Kołomyja** (restauracya) . . . . przych.	11. 3	9.27	8.26
	odchodz.	11. 6	9.40	8.41
204	Matyjowce . . . . „	—	9.59	9. 2
215	Zabłotów . . . . „	11.33	10.28	9.36
222	Wołczkowce . . . . „	—	—	9.54
231	Sniatyn-Załucze . . . . „	11.57	11. 9	10.27
242	Nepokołowce . . . . „	—	11.38	11.—
252	Łużany *) . . . . „	—	12. 4	11.30
265	Sadogóra . . . . „	—	12.33	12. 2
266	**Czerniowce** (restauracya) . . . . przych.	12.45	12.38	12. 7
	odchodz.	12.53	1.—	popołudniu
272	Volksgarten *) . . . . „	—	1.21	(łącznie
286	Kuczurmare . . . . „	1.27	2. 2	z pociągiem
300	Hliboka . . . . „	2.—	2.53	Nr. 1)
307	Czerepkowce-Seret . . . . „	2.12	3.12	
318	Ruda *) . . . . „	—	3.46	
326	Hadikfalva-Radowce . . . . „	2.56	4.11	
332	Istensegits *) . . . . „	—	4.26	
338	Milleszowce . . . . „	3.18	4.41	
348	Hatna . . . . „	3.33	5. 4	
356	**Suczawa** restauracya według czasu peszteńskiego przych.	3.46	5.22	
		popołudniu	rano	
		poc. p. IX.	poc. m. X.	
	rewizya pakunków według czasu bukareszt. odchodzą	5.—	6.54	
4	Bordujeni . . . . „	5. 7	7. 4	
17	**Veresti** (restauracya) . . . . przych.	5.25	7.31	
	łącznie z pociągiem do Botuszan	poc m. XIII	poc. m. XI.	
	„ „ „ z „	„ „ XIV	„ „ XII.	
	. . . . odchodzą	5.30	7.51	
30	Liteni . . . . „	5.48	8.21	
42	Dolhasca . . . . „	6. 9	8.57	
53	Hece-Lespitz . . . . „	6.25	9.23	
63	**Paskani** (restauracya) . . . . przych.	6.41	9.45	
	łącznie z pociągiem do Jass	poc. m. VII.	poc. posp. I.	
	„ „ „ z „	„ posp. II.	„ m. VIII	
		poc. p. II.	poc. m. VIII	
	. . . . odchodzą	6.52	10.31	
84	Halaucesti . . . . „	7.25	11.16	
89	Mircesti . . . . „	7.33	11.29	
103	**Roman** (restauracya) . . . . przych.	7.53	11.56	
		wiecz.	przedpolud.	
	odchodz.	8.10	12.10	
237	Gałacz . . . . przych.	6.50	8. –	
467	Bukareszt . . . . „	6.30	—	
	odchodz.	8.45		
	Warna (Lloyd) (środa i sobota) . . . . „	10.—		
	Konstantynopol (czwartek i sobota) . . . . . . przych.	12.30		

Kilom.	Stacye	Pociąg targowy 24 kursnje tylko co poniedziałek	Pociąg pospieszny Nr. 2	Pociąg mięszany Nr. 4	Pociąg mięszany Nr. 6
	Konstantynopol (Lloyd) (wtorek i piątek) . . . . odchodzą		3.—		
	Warna (środa i sobota) . . . . „		8.30		
	Bukareszt (według czasu peszteńskiego) . . . . . przych.		8. 5		
—	odchodz.		10.45	—	
—	Gałacz „ „ „ . . . . . „		10.10	2.25	
346	**Roman** (restauracya) (według czasu peszteńskiego) przych.		9.15	4.25	
			przedpołud.	popołudniu	
			poc. posp. I.	poc. m. VII.	
	„ „ „ odchodzą		9.30	4.47	
16	Mircesti . . . . „		9.52	5.21	
20	Halaucesti . . . . „		10.—	5.34	
40	**Pascani** (restauracya) . . . . przych.		10.30	6.16	
	łącznie z pociągiem do Jass		poc. posp. I.	poc. m. VII.	
	„ „ „ z „		„ m. VIII.	„ posp. II.	
			poc. p. III.	poc. m. IX.	
	. . . . odchodzą		10.41	7.15	
32	Hece-Lespitz . . . . „		10.58	7.42	
61	Dolhasca . . . . „		11.18	8.15	
73	Liteni . . . . „		11.35	8.44	
85	**Veresti** (restauracya) . . . . przych.		11.73	9.12	
	łącznie z pociągiem do Botuszan		poc. m. XI.	poc. m. XIII	
	„ „ „ z „		„ „ XII.	„ „ XIV	
	. . . . odchodzą		11.58	9.32	
100	Bordujeni . . . . „		12.18	10.—	
103	**Suczawa** restauracya według czasu bukaresztskiego przych.		12.23	10. 9	
			poc. posp. II	p. m. 4	
	rewizya pakunków według czasu peszteńskiego odchodzą		12.29	10.45	
9	Hatna . . . . „		12.41	11. 5	
18	Milleszowce . . . . „		12.55	11 29	
24	Istensegits *) . . . . „		—	11.44	
31	Hadikfalva-Radowce . . . . „		1.18	12. 7	
39	Ruda *) . . . . „		—	12.29	
49	Czerepkowce-Seret . . . . „		1.45	12.57	
56	Hliboka . . . . „		1.57	1.20	
71	Kuczurmare . . . . „		2.23	2. 3	(łącznie
84	Volksgarten *) . . . . „		—	2.39	z pociągiem
90	**Czerniowce** (restauracya . . . . przych.		2.54	2.55	2)
	odchodzą	7. 5	3. 1	3.17	3.15
92	Sadogóra . . . . „	7.10	—	3.24	3.22
104	Łużan *) . . . . „	8.—	—	3.57	3.54
114	Nepołokowce . . . . „	8.40	—	4.23	4.19
125	Sniatyn-Załucze . . . . „	9.32	3.51	4.57	4.54
135	Wołczkowce . . . . „	—	—	—	5.15
141	Zabłotów . . . . „	10.36	4.14	5.41	5.35
153	Matyjowce . . . . „	—	—	6. 8	6. 1
161	**Kołomyja** (restauracya) . . . . przych.	11.36	4.41	6.28	6.20
	odchodzą		4.44	6.41	6.33
169	Turka . . . . „		—	7. 4	6.55
177	Korszów . . . . „		—	7.30	7.18
189	Hołosków . . . . „		—	7.59	7.45
193	Ottynia . . . . „		5.32	8.17	8. 5
203	Markowce . . . . „		—	8.43	8.30
216	**Stanisławów** (restauracya) . . . . przych.		6. 3	9.12	8.58
	łącznie z pociągiem ze Stryja		5. 8	4.58	5. 8
	„ „ „ do „		9.40	9.59	9.40
	. . . . odchodzą		6.13	3.37	9.16
231	Jezupol . . . . „		—	10. 8	9.49
245	Halicz . . . . „		6.54	10.45	10.24
256	Bursztyn . . . . „		7.11	11.13	10 52
268	Bukaczowce (restauracya) . . . . „		7.30	11.50	11.27
279	Nowosielce . . . . „		—	12.11	11.53
286	Bortniki . . . . „		—	12.28	12.12
293	Chodorów *) . . . . „		—	12.51	12.30
306	Borynicze . . . . „		8.25	1.24	1. 4
313	Wybranówka . . . . „		—	1.43	1.22
321	Bóbrka *) . . . . „		—	2. 1	1.42
331	Staresioło . . . . „		--	2.31	2.11
345	Sichów . . . . „		—	3. 8	2.49
356	**Lwów** (restauracya) . . . . przych.		9.40	3.32	3.15
			w nocy	popołudniu	rano
—	Lwów (według czasu peszteńskiego) . . . . . . odchodzą		10.30	4.49	3.45
342	Kraków (według czasu pragskiego) . . . . „		6.55	5.40	3.—
	Wrocław (według czasu wrocławskiego) via Oświęcim „		2.29	—	—
760	Wiedeń (według czasu pragskiego) . . . . . . przych.		4.20	7.18	5.20
	Berlin (według czasu berlińskiego) . . . . . . „		8.59		—

*) Przy pociągu 1 i 2 warunkowy przestanek 1 minuty.

Veresti-Botuszany.

Kilom.	Stacye	Pociąg mięszany Nr. XI.	Pociąg mięszany Nr. XIII
	Łącznie z pociągiem z Suczawy	poc. m. X.	poc. m. IV
	„ „ „ „ Roman	„ p. I.	„ m. VII
	„ „ „ „ Jass	„ m. VIII	„ p. II
		popołudniu	w nocy
—	Veresti (rest.) . . . . . odch.	12. 8	9.47
19	Bucecea . . . . „	1.—	10.39
29	Leverda-Dorohoi . . . . „	1.31	11.10
45	Botuszany (rest.) . . . . prz.	2. 3	11.42

Kilom.	Stacye	Pociąg mięszany Nr. XII	Pociąg mięszany Nr. XIV.
		rano	popołudniu
—	Botuszany (rest.) . . . . odch.	5.21	3.15
16	Leverda-Dorohoi . . . . „	6. 1	3.55
26	Bucecea . . . . „	6.44	4.38
46	Veresti (rest.) . . . . . prz.	7.21	5.15
	Łącznie z pociągiem do Suczawy	p. p. III.	p. m. IX.
	„ „ „ „ Roman	„ m. X.	„ p. IV.
	„ „ „ „ Jass	„ „ X.	„ „ IV.

Paskani-Jassy.

Kilom.	Stacye	Pociąg pospiesz. Nr. I.	Pociąg mięszany Nr. VII.
	Bukareszt . . . . odch.	10.45	—
	Galatz . . . . „	10.10	8.25
	Roman (rest.) . . . . . prz.	9.15	4.25
	. . . . . odch.	9.30	4.47
	Pascani (rest.) . . . . . prz.	10.30	6.16
	(łącznie z pociągiem z Suczawy)	p. m. X.	p. p. IV.
	Pascani . . . . odch.	10.51	7. 2
15	Ruginosa . . . . „	11.18	7.39
31	Tirgul frumos (rest.) . . . „	11.53	8.24
41	Sârca . . . . „	—	8.42
53	Pudol Illoi . . . . „	12.31	9.10
76	Jassy (rest.) . . . . . . prz.	1. 5	9.52
		popołud.	w nocy
—	Łącznie z pociągiem		
—	do Kiszeniewa i Odessy.		

Kilom.	Stacye	Pociąg pospiesz. Nr. II.	Pociąg mięszany Nr. VIII.
—	Łącznie z pociągiem		
—	z Odessy i Kiszeniewa	popołud.	rano
—	Jassy (rest.) . . . . . odch.	4. 8	6.52
23	Podul Illoi . . . . „	4.44	7.39
35	Sârca . . . . „	—	8. 1
45	Tirgul frumos (rest). . . „	5.25	8.35
61	Ruginosa . . . . „	6. 7	9.30
76	Pascani . . . . prz.	6.31	10.—
	(łącznie z pociągiem do Suczawy)	p. p. III.	p. m. IX.
—	Pascani . . . . odch.	6.52	10.31
116	Roman (rest.) . . . . . prz.	7.53	11.56
	. . . . . odch.	8.10	12.10
237	Gałacz . . . . prz.	6.50	8.—
		rano	wieczór
467	Bukareszt . . . . „	6.30	—

Godziny nocne: od 6tej wieczór do 5tej godziny 59 minut rano są do dokoła ▭ obwiedzione.

12ta godzina czasu peszteńskiego = 11tej godz. 42 minut czasu praskiego, = 11tej godz. 50 minut czasu wiedeńskiego, = 12tej godz. 29 minut czasu bukaresztskiego.

Za ścisłość w przyłączeniach obcych kolei żelaznych nie ręczy się.

Wiedeń w maju 1883 roku. (1319)

Przedruk jest dozwolony, nie będzie jednak wynagrodzony.

(1341)

Za duszę ś. p.

Józefa Lasockiego

odprawionem będzie jako w trzecią rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów w Krakowie

w poniedziałek d. 21 maja b. r. o godz. 9ej zrana.

(1339)

Za spokój duszy ś. p.

Adama Gorczyńskiego

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów

we wtorek dnia 22 maja b. r. o godzinie 10ej zrana.

KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie,

poleca wielki wybór **książek na premie** ozdobnie oprawnych, z napisem złoconym **„Nagroda pilności“** w cenie od 20 ct. i wyżej oraz **obrazki** na setki od 30 ct. wyżej. (1314 1-5)

Biorącym z prowincyi naraz za 5 zlr., odsyła się **franco.**

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu **Dr Ludwikowi Myszkowskiemu,** Adwokatowi w **Chrzanowie,** składam niniejszem publiczne podziękowanie za gorliwe i energiczne przeprowadzenie rozlicznych moich spraw, które pod jego zdolnym kierunkiem obecnie ukończone zostały. (1330)

Zofia Kneczowska w **Jaworznie.**

Osoba młoda, poszukuje miejsca do gospodarstwa lub szycia na wsi. Wiadomość przy ul. Długiej pod Nr. 17 pod lit. **G. G.** (1287-1-3)

W Truskawcu ordynować będzie podczas pory kąpielowej

Dr. F. Grodecki,

b. sekundaryusz szpitala wiedeńskiego i b. lekarz nadworny księstwa Sapiehów w Krasiczynie. (1340-1-3)

Pokój umeblowany z kuchnią jest na 2 miesiące do wynajęcia w **Podgórzu,** ulica Józefińska l. 212. (1343-1-3)

DZIERŻAWY

od 100 do 150 morgów, lub w cenie od 1000 do 1500 złr. rocznie, poszukuję od św. Jana b. r. Reflektanci zgłoszą się do **Biura Wł. Jaworskiego w Krakowie,** ul. Floryańska 21. (1337-1-4)

KRASNE,

majątek pod Rzeszowem, jest każdego czasu do wydzierżawienia. (1333-1-3)

500 morgów gruntu ornego wraz z łąkami. Inwentarz żywy i martwy do nabycia.

Wiadomość w kancelaryi Wgo Dra Rybickiego w Rzeszowie.

Poszukuje się ajentów z najlepszymi poleceniami dla sprzedaży oleju bawełnianego i lnianego. Opłacone oferty pod M. N. 240 przyjmuje Rudolf Mosse Queen Victoria St. London. (1253)

Pierwsza morawska fabryka papy dachowej z drzewnego cementu i mastyku

Max Adler

w **Bernie** (Brünn)

poleca najlepszą papę dachową w tafłach i zwojach, najlepszy lakier mastykowy, szybko schnący lakier żelaziste i kompozycye do ochronienia rur parowych.

Wszelkie nowe obdachowania papą dachową i naprawy wykonywa za zgodą z kilkoletniem poręczeniem a broszury rozsyła darmo. (1331-1-20)

Istniejący od przeszło 50 lat w m. Wadowicach dobrze znany

Handel towarów mięszanych i wina (1355-1-2)

jest każdego czasu pod przystępnemi warunkami do odstąpienia.

Bliższych szczegółów udzieli na osobiste lub listowne zgłoszenia p. **Otylia Schultzowa** właścicielka handlu w **Wadowicach.** Także mogą osobiście zgłaszający się zasięgnąć bliższej wiadomości w kancelaryach Wnych adwokatów: **Dra Chrzanowskiego w Kętach i Dra Bogdaniego w Żywcu,** jakoteż u Wgo Nycza zarządcy szpitala ś. Łazarza w **Krakowie.**

Uczeń

14-letni, posiadający początki szkolne, jest potrzebny **do cukierni J. K. Kotońskiego,** ul. Grodzka Nr. 47, Zamiejscowy ma pierwszeństwo. (1342 1-3)

Szparagi codziennie świeże w ogrodzie Wych *Librowskich* na Wielopolu. Kopa 60 ct. w rozsyłce pocztą kopa 70 ct., kilo netto 75 ct. (1346-1-3)

Bad Brunnthal

(München).

Hofrath Dr. Steinbacher's Schriften:

a) Hämorrhoidal- u. Unterleibskrankheiten, ihr Wesen und Verlauf . . . . Preis M 7.50.
b) die männliche Impotenz u. deren radikale Heilung . . . Preis M 4.—
und **Dr. Lob's** Lehrbuch der praktischen Naturheilkunde . . . . . Preis M 2.50,

geben ausführliche Auskunft über das Kurverfahren und sind wie der Anstaltsprospect von uns zu beziehen.

Die Inspection der Heilanstalt. (1254)

---

2 półkryte **powozy** i **karetka,** jednokonne, używane, lecz w dobrym stanie, są tanio do sprzedania. — Kraków, ulica Nad Rudawą Nr. 11. (1278-2-3)

Jan Janiga

w Krakowie, Rynek główny,

utrzymuje na składzie

świece kościelne

czysto woskowe

zaprzysiężonej fabryki *Reali i Garazzi w Wenecyi,*

jakoteż i

świece stearynowe

z najlepszych fabryk.

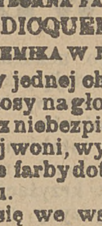
Ceny fabryczne.

[1304-3-4]

Medal Towarzystwa Nauk Przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ

MÉLANOGÈNE



WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW P. DICQUEMARE starszego CHEMIKA W ROUEN (Francya)

w jednej chwili barwi siwe włosy na głowie i na brodzie bez niebezpieczeństwa i żadnej woni, wyższa nad wszelkie farby dotychczas w użyciu.

Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfum.

W Krakowie: M. Döning w Rynku gł. (33-33-)

Thätiger Agent

für den Verkauf gebrannter Caffees am Krakauer Platz wird gesucht — selber musste 50% Delcredere übernehmen. — Anträge mit Referenzen sub „Leistungsfähig“ poste rest. Teschen, Schlesien. [1290-2-2]

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Redyka — w CZERNIOWCACH w apt. p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [28-63)

Materye na suknie

tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za

złr. 4.96 z dobrej wełny owczej; za
„ **8·—** z lepszej „ „ „
„ **10·—** z pięknej „ „ „
„ **12·40** z najlepszej „ „

Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8 do złr. 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilardowe, poleca

J. Stikarofsky

skład fabryczny w Bernie (Brünn), założony w 1866 r.

Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję na powrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania Upraszam o podanie dokładnego adresu. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. (1221-24-24)

Kąpiele siarczane

W KRZESZOWICACH

otwarte zostaną z dniem 1 czerwca 1883 r.

Wszelkich informacyj co do wynajęcia mieszkań i t. d. udziela miejscowa **Administracya Zakładu kąpielowego w Krzeszowicach.** (1316-2-3)

Piece kaflowe, kominki i kuchnie

z kafli szklonych glejtą (mezza majolika) lub emalią t. z. porcelanowe (majolika) w różnych kolorach wyrabia fabryka

Hipolita Okołowicza w Sanoku.

PP. fabrykantom znaczny rabat od kafli emaliowanych (szmelcowych) równających się berlińskim. (1131-4-6)

J. Ihnatowicz

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika 3. Filia w Krakowie, Sukiennice 20,

WYRABIA

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct. (1056-4-)

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

niepleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 ct.

Farby do stempli

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 centów.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi.





Patent Pokorny
Jagdpatronenladung für den Weitschuss, für Lancaster (Centralfeuer) und Lefaucheux jed. Calibers.

Patentirt in Oesterreich-Ungarn, im Deutschen Reiche und Frankreich.

Udało mi się wynaleźć **nabój prochowy dla strzelb myśliwskich,** którą ze zwykłej cylindrycznie wierconej strzelby myśliwskiej można osięgnąć dalekonośność szrutem **potrójną,** niż tą samą strzelbą ze zwykłym nabojem. Przewyższa **choke rifle i choke bore** i wszystko, co do tychczas o dalekonośnej strzelbie szrutowej znano. **Ten nabój prochowy oszczędza znacznie więcej lufkę jak każdy zwykły nabój** i ma tą zaletę, że ze swoją obeznaną strzelbą uzyskuje się **dalekonośność,** także niepotrzeba dźwigać ciężką zwykłą lub strzelbę **express rifle.**

Przez ten nabój prochowy może mieć myśliwy przyjemność, iż dziczyzna, która się nieda łatwo podejść i wczas się zrywa, dostaje się na cel.

Oceni to każdy lubownik polowania lub leśniczy i uzna, o ile więcej ma przyjemności przy polowaniu przez dalekonośność strzelby.

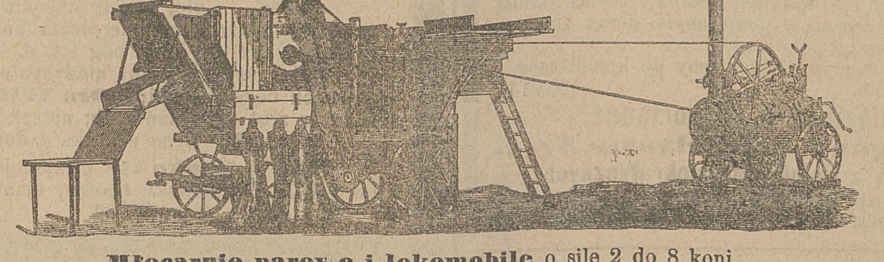
Również polecam Szan. lubownikom polowania moje wyroby wszelkich gatunków **nabojów** dla **strzelb myśliwskich, tarczowych, rewolwerów** i t. d. bardzo porządnie zrobionych i po najtańszej cenie. — Obszerny cennik i prospekta darmo i opłatnie (1241-1-6)

H. Pokorny,

posiadacz c. k. przywileju, wyrób amunicyi w Karlsbadzie, w Czechach.

Henryk Lanz w Wiedniu,

III., Hintere Zollamtsstrasse 13 a.

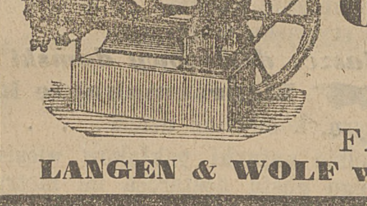


Młocarnie parowe i lokomobile o sile 2 do 8 koni,
Młocarnie ręczne i kieratowe wszelakiej wielkości,
Machiny do przyrządzenia paszy, trieury i t d.

Najnowsze konstrukcye, uznane systemy, tanie ceny. — Illustrowane katalogi darmo i opłatnie.

☞ Poszukuje się zdolnych, rzetelnych ajentów i odprzedających. ☜ (1300-1-)

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE



bez urządzenia kotłów i komina, wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu.

Otto nowy motor

z zupełnie cichym chodem (69-70)

O SILE 1 DO 100 KONI.

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

KĄPIELE

Kaiser Franz Josef-Bad

Tüffer w Dolnej Styryi,

☞ **(nie należy ich zamieniać z Römerbad Tüffer),** ☜

tuż przy Markt Tüffer, stacyi austryack. kolei Południowej, w ślicznej okolicy, tak zwan. styryjskiej Szwajcaryi, 8¼ godz. z Wiednia oddalone. Tutejsze cieplice 38° Cels. okazują się nader **skuteczne w cierpieniach nerwowych, chorobach dolnych części ciała i kobiecych, ogólnem osłabieniu, niedokrewności, ciężkiej rekonwalescencyi, gośćcu, reumatyzmie, cierpieniach stawów, dolegliwościach skóry i t. d.**

Przez używanie wody cieplicowej do picia osiągnięto w cierpieniach żołądkowych i t. p. doskonałe wyniki a za poradą wielu lekarzy urządzono osobny zdrój do picia.

Kąpiele z powodu umiarkowanego miernie wilgotnego klimatu nadają się szczególnie do pobytu dla chorych na piersi, krtań i płuca w celu osiągnięcia ulgi i wyzdrowienia; należąca do zakładu własna mleczarnia jest najlepszą sposobnością do kuracyi mlecznych i serwatkowych.

Podpisany nieszczędził ani trudów, ani ofiar, aby zakład odpowiednio urządzić do najwybredniejszych wymagań i aby starać się o wygodę dla Szan. gości kąpielowych.

Zakład posiada wielką kąpiel łachaniową, bardzo gustowne oddzielone kąpiele, wygodną kąpiel rzeczną w Sanie, dwie restauracye, salon kuracyjny, czytelnię i salon do gry własną muzykę kąpielową i t. d. Piękne cieniste przechadzki i śliczna okolica nadają kąpielom dalszą siłę przyciągającą a do wycieczek są w pogotowiu eleganckie powozy. **Elektryczne oświetlenie,** połączenie telegraficzne i telefonowe we wszystkich budynkach zakładu.

Pora latowa rozpoczyna się **1-go Maja,** wszelkie jednak lokale domu kuracyjnego mogą być używane przez cały rok; **lekarski kierunek obejmuje kawaler Dr. M. v. Schön-Perlashof.**

Zapytania przyjmuje wprost

Dyrekcya Kaiser Franz Josef-Bad Tüffer

(nie Römerbad Tüffer) w Styryi.

Prospekta darmo. (763-5-6). **Teodor Gunkel.**

OBICIA POKOJOWE

i dekoracye

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych, w najnowszym guście i w cenie od **18** ct. wzwyż; również polecamy

sztukaterye pokojowe i story do okien

oraz podejmujemy się **oklejania pokoi** po cenie bardzo umiarkowanej, ręcząc za czyste wykonanie.

☞ *Na prowincyę posyłamy wzory obić odwrotną pocztą.* [1193-8-]

NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY

Kutrzeba i Murczyński

W KRAKOWIE.

Potrzebujemy młodego **subjekta** *do handlu.*

DO

Salonu mód paryskich

ulica Wiślna Nr. 9, I piętro,

nadszedł świeży transport **kapeluszy** z Paryża, **kwiatów, koronek, haftów** — oraz **materyałów** na suknie wiosenne i letnie.

Klementyna Chojecka.

(1138-8 12)

W państwie Skrzydlna

są **4 folwarki** razem lub pojedynczo do wydzierżawienia, niemniej jest w tych dobrach **propinacya** do wydzierżawienia od 24go czerwca 1883 roku. — Potrzebny jest także **leśniczy** egzaminowany, kawaler, mogący złożyć kaucyę. — Bliższej wiadomości udziela właściciel pod liter. **Z. P.** poczta Skrzydlna. (1301-2-3)

ZAKŁAD KĄPIELOWY

VICHY

(Francya, departament de l'Allier)

WŁASNOŚC RZĄDOWA FRANCUSKA

Administracya: w Paryżu, 22, Boulevard Montmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza zwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd. **codzień od 15 maja do 15 września** teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salony do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (874-4-8)

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Pancerne łańcuszki do zegarków,



których trudno odróżnić od **prawdz. złota,** z 5 letniem poręczeniem, prawdz w ogniu pozłacane. **Oryginal. wiedeński łańcuszek pancerny** z patent obrączką i haczykiem zł. **3. Damsk. łańcuszek** gustow. i modny z frendzla zł. **3·50. Łańcuszki z walcowanego złota, wierne kopie prawdz. złotych łańcuszków** po 4, 5, 6 8 zł. **Nalezytość potrójną** za łańcuszek zwracam, jeżeliby zczerniał. (922-6-8)

Wysyłka za gotówkę lub za zaliczką.

M. Munk jr., w Wiedniu, I, Wollzeile 35.

Ecke der Postgasse.

Znaczne zniżenie ceny:

KAWĘ

WPROST z HAMBURGA

rozsyła jak wiadomo w najlepszym gatunku

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu

w workach po **5 kilo** opłatnie z opakowawaniem nieoclone za zaliczką.

Mocca praw. arab. b. szlach. 4¾	klg.	złr.		6·30
Menado wybor. w smaku	„	„	„	5·40
Perłowa Ceylon b. d. i ł.	„	„	„	5 40
Mieszanina szszegl. p. god.	„	„	„	5·30
Ceylon plantacyj. b. sm.	„	„	„	5·—
Jawa złoto-brun. wyborna	„	„	„	4·70
Cuba niebiesko ziel. wspan.	„	„	„	4·40
afryk. Mocca dob. i wyd.	„	„	„	3·90
Santos dobra i mocna	„	„	„	3 55
Rio smaczna.	„	„	„	3 25

Herbata w wielkim wyborze za ½ kilo od złr. 1 do 6. (64-30-)

Stare wino czerwone z grona Oporto

własnego chowu w skrzyniach:
50 butelek za **26 złr. 50 c.**
30 „ „ **16** „ — „
opłatnie do stacyi kolejowej Pöstyen za poprzedniem nadesłaniem lub za zaliczką rozsyła (971-6-8)

Zarząd dóbr w Szokołocz,

poczta ***Pöstyen*** w Węgrzech.

Budowniczym, właścicielom kamienic i budującym.

W celu szybkiego racyonalnego wygubienia grzyba domowego polecam **Dr. H. Zerenera Antimerulion (przeciw grzybowi).** Pan F. Lenert w Krakowie sprzedaje go bardzo tanio, w oryginalnych beczkach z wysokim rabatem. (1035-8 20)

Antimerulion wypróbow. jako pierwszy jedynie patentowany i odznaczony materyał do napuszczania i izolowania w bardzo licznych wypadkach, został polecony i przepisany różnemi rozporządzeniami najwyższych urzędów budownictwa wojskowych, ministeryalnych i rządowych przeciw grzybowi, zgniliznie, wilgoci, psuciu przez robaki i niebezpieczeństwu ognia. Prospekt, porada i objaśnienie, także do zakład. lodowni i t. p darmo.

Gustaw Schallehn, fabryka chem. w Wiedniu, X. Bez.

Ogród gościnny

tuż przy plantacyach, Nr. 9, ul. Zwierzyniecka.

Miejsce najprzyjemniejsze — gdzie są: **śniadania, obiady, podwieczorki i kolacye.** (1272-3-3)

Chleb domowego pieczywa, *codzień świeże masło, mleko i śmietana*

piwo marcowe,

wina austryackie, węgierskie, francuskie, reńskie i szampańskie.

Kuchnia zaopatrzona w smaczne potrawy.

W każdą niedzielę i święto

KONCERT

wykonany przez muzykę wojskową.

Początek o g. 4ej popoł. Wstęp wolny.

Dla amatorów wyborna kręgielnia.

Z uszanowaniem **Józef Tylko.**

ZAKOPANE.

Z początkiem maja rozpoczyna się wiosenny okres leczniczy hydro-helio-elektroterapii włącznie z gimnastyką leczniczą w tej stacyi klimatycznej tatrzańskiej. Zwraca się uwagę interesowanych, że kuracye wiosenne są i tańsze i prędsze wydają wyniki. [1078-5-]

Dr. Wenanty Piasecki,

właściciel i kierownik zakładu przyrodoleczniczego na Klemensówce w Zakopanem.

RUDOLF GLIXELLI

BLACHARZ

w **Krakowie, ulica** św. **Tomasza Nr. 27**

znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się i nadal pokrywania dachów i wież kościelnych, tak w miejscu jakoteż i na prowincyi — wszelkim metalem, czy to własnym, czy też na ten cel mu dostarczanym, z 2—3 letnią gwarancyą. Zarazem poleca skład swój zaopatrzony w wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe i t. p. po cenach bardzo umiarkowanych. (1015-6-9)

Dr. E. Brühl

ordynuje, jak w latach ubiegłych, w **Gleichenbergu**

Villa Possenhofen 6.

[1197-3-6]

W Szczawnicy

domek składający się z 7 pokoików, kuchenki i piwniczki, urządzony wygodnie, jest na czas pory kąpielowej b. r. do wynajęcia. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w aptece *W. Redyka* w Krakowie. (1043-4-5)

Zakład wodoleczniczy „HELENENTHAL“

w **Baden** pod **Wiedniem.**

Pensyonat Sacher.

Kierownik lekarski: **Dr Podzahradsky.**

Szwedzka gimnastyka lecznicza, gniecenie ciała, elektryczność, kuracye dyetetyczne, kuracya winogranowa.

Wspaniałe położenie w Helenenthal. bezpośrednie połączenie tramwajem z dworcem kolei w Baden. bardzo wielki komfort, niskie ceny. Bliższe wyjaśnienie i prospekta w zarządzie i u kierownika lekarskiego w **Wiedniu, IX, Uniwersitätsstr. Nr. 4, od godz. 3—4.** [1101 9-20]

☞ **Otwarcie I maja.** ☜

W pierwszej przy kolei Zachodniej 20 minut od Wiednia odległej

wodolecznicy i pensyonacie

JÓZEFA RAFTL

w Ober - Weidlingau.

urządzonej z wszelką wygodą, można mieć prócz pojedynczych pokoi dla gości kąpielowych jakoteż pensyonaryuszów, również mieszkania rodzinne w obok położonych domach.

Objaśnienia i prospekta w zakładzie lub w Wiedniu u właściciela, Mariahilferstrasse 120, i u kierującego lekarza Dr. A. von Hebentanz, c. k. fizyka powiatowego I. Bez am Peter Nr. 7 od 2 3 godziny. **Począwszy od 15 września także kuracya winogronowa.** (1317-2 6)

Estragonowa musztarda

w patent. opakowaniu.

Victor Schmidt & Söhne

Wiedeńska szczególność,

najlepszy krajowy wyrób ⅛, ¼ i ½ kilo butelki, tylko prawdziwa ze znakiem ochronnym. do nabycia w KRAKOWIE u pp. Ant. Hawełki, Edwarda Fuchsa, Jana Miki i Sp., Mikołaja Jawornickiego, Jana Janigi i Stanisława Feintucha. (402-16-20)

Najpraktyczniejszy przyrząd kąpielowy w zimie i lecie, w mieście i na wsi!



Kto umie ocenić wartość codziennej kąpieli, niechaj sobie sprowadzi kartą pocztową illustr. cennik Weyla nowo wynalezionych stołków kąpielowych do ogrzania. — Darmo i opłatnie. —

L. WEYL, posiadacz c. k. przywileju w **Wiedniu,** fabryka **III. Landstr. Hauptstrasse 109,** handel w mieście **I. Kärtnerring 17.** (1102 10-20)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Odpowiedzialny rzadca Drukarni *Józef Łakociński.*